

WieszCo

Dziś 32 strony

Miasto z innej strony,
czyli rzemieślnicy byli
w cenie



str. 10

WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Ministrem
dobrym być



str. 4

Wróciły na
swoje miejsce



str. 16-17

Teraz już są
siatkarkami



str. 30

Dopięli swego



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com/red)

SkipMax

- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...

W 1967 roku na budującym się osiedlu Piaskowa Góra, zabłysnął pierwszy w tej dzielnicy neon? Zawisł nad salonem pralniczym „Czystość”. Mieścił się on w nowoczesnym pawilonie, który harmonizował z otaczającymi go budynkami mieszkalnymi. Oferował „usługi pralnicze, chemicz-

ne czyszczenie ekspresowe (48 godzin), pranie bielizny dla ludności oraz farbowanie w terminie zwykłym 10 dni”. Został wyposażony w automatyczne maszyny pralnicze z Polski i Jugosławii, a także maszyny z NRD, do automatycznego znakowania rzeczy oddanych do prania. Salon mógł

miesięcznie przyjąć od 9 do 10 ton bielizny pościelowej, wyprać 4300 koszul oraz 4 tony ubrań. W tamtych czasach przeciętny wałbrzeszanin wydawał na usługi pralnicze około 30 złotych miesięcznie.

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami Red



Fot. użyte (Trybuna Wałbrzyska 1967, nr 33)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Rys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 11

Tylko u nas 32 strony! Wypoczęliście? My trochę tak

Ale tak tyci, tyci. Bo to wiadomo, najpierw przygotowania do świąt, potem samo Boże Narodzenie, później organizowanie Sylwestra, następnie przywitanie Nowego Roku. Między kęsem karpia a drinkiem trzeba było pomyśleć o gazecie. Dobra, a teraz na poważnie. Niby trzy tygodnie przerwy między jednym a drugim numerem to dużo, ale nam wydaje się z perspektywy czasu, że kilka dni po prostu uciekło. Nic, trzeba było wziąć się w garść i przygotować pierwsze w 2024 roku wydanie WieszCo.

Równie dobre jak poprzednie. Zaskakujące, ciekawe, ze wszystkimi stałymi rubrykami. No bo jakże to? Miało nie być felietonu? Albo historii nieznannej, rysunków satyrycznych, doniesień z

gmin, recenzji kulturalnej, porad, czy zaproszenia do niezwykłego miejsca? To byłoby nie w naszym stylu. Jeśli już coś robić, to albo porządnie, albo w ogóle. I z taką filozofią wchodzimy w

nowy rok. Oby był spokojny, oby dopisywało wam zdrowie, żebyście nie mieli za dużo zmartwień, tylko same powody do radości. I aby przez najbliższe 12 miesięcy nie opuszczało was szczę-

ście, które potrzebne jest każdemu w każdej chwili.

Zaczynamy nowy rok jak zwykle z przytupem, oddając do waszych rąk 32-stronicowe wydanie naszego czasopisma. Ani przez chwilę nie pomyśleli-

śmy, żeby odchudzić WieszCo. I tak będzie co dwa tygodnie. Wstydem byłoby, gdybyśmy „raczyli” was jakąś „gazetką” o objętości 12 lub 16 stron. Przecież wtedy nie byłoby co czytać. Żeby jednak było na

czym oko zawiesić, potrzebujemy waszego wsparcia, czyli sygnałów od czytelników o ciekawych inicjatywach oraz interesujących ludziach z pasją. Piszcie do nas na adres redakcja@wieszco.pl.

Dzisiaj zacytujcie się w najnowszym wydaniu naszego dwutygodnika. W wersji papierowej znajdziecie go w jednym z 500 punktów kolportażu na terenie całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Ale spieszcie się w poszukiwaniach waszej ulubionej gazety, bo dostajemy sygnały, że podobno znika ona szybciej niż świeże bułeczki z półek piekarni. Możecie również czytać nas online. Wystarczy, że wejdziecie na stronę www.wieszco.pl i ściągniecie dowolny numer w formacie PDF. Także ten najnowszy. Czytajcie nas gdzie chcecie i jak chcecie.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

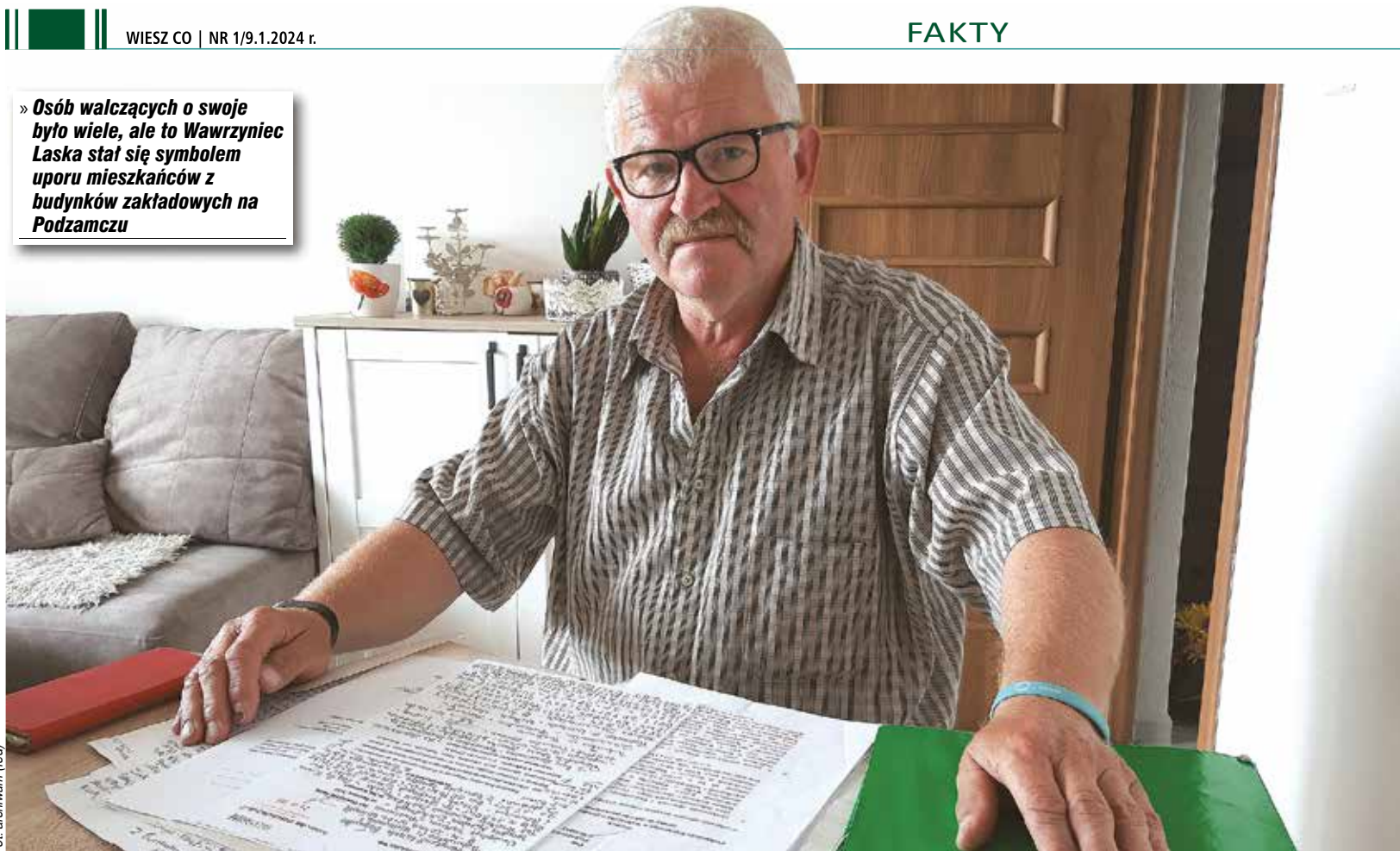
Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» Osób walczących o swoje było wiele, ale to Wawrzyniec Laska stał się symbolem uporu mieszkańców z budynków zakładowych na Podzamczu

Fot. archiwum (red)



środków uzyskanych w ramach finansowego wsparcia z Funduszu Dopłat, a także warunki udzielania bonifikat przy sprzedaży tych lokali przez gminę na rzecz uprawnionych osób”. Krótko mówiąc podjęto się wreszcie wysiłku, który w perspektywie kilku najbliższych miesięcy pozwoli stworzyć mechanizm, regulujący w końcu kwestię nieszczęsnych mieszkań zakładowych WAMAG-u. Sprawa została „klepnięta” uchwałą na poziomie samorządu i podobno nie ma już od tego odwrotu.

Czy to naprawdę koniec gehenny lokatorów byłych mieszkań zakładowych z Wałbrzycha?

Gmina ma teraz zielone światło, by odkupić mieszkania od WTBS-u, a następnie odsprzedać je lokatorom. Ci muszą jednak udowodnić, że zostali przed laty poszkodowani w tej mieszkaniowej zawierusze. Lokale będą mogli kupić także owdowiali współmałżonkowie lub ich dzieci. Zainteresowani otrzymają ponadto bonifikatę (prawdopodobnie 95 proc. wartości nieruchomości). Gmina wykupi wszystkie M pod jednym, bardzo ważnym warunkiem. Że otrzyma za wspomnianą, wysoką bonifikatę, zwrot z Funduszu Dopłat, czyli od państwa. Co ważne, w cenę nie zostaną wliczone wcześniej zapłacone kaucje, a płatność za wykup będzie musiała być dokonana jednorazowo. Czy to naprawdę koniec gehenny lokatorów byłych mieszkań zakładowych z Wałbrzycha?

Tomasz Piasecki

Wreszcie dopięli swego

Kilkanaście lat temu powstała nowa jednostka czasu. Serio, serio. Była to „jedna Wenta”. Tak stało się po pamiętnym meczu polskich piłkarzy ręcznych z Norwegią. Oczywiście mówimy o tym z przymrużeniem oka, ale tak było. Gdyby wkrótce ktoś chciał wprowadzić do układu jednostek miar termin określający wytrwałość lub cierpliwość, mamy pomysł na nazwę. Mogłaby to być „jedna Laska”. Na cześć wałbrzyszanina, Wawrzyńca Laski, który od dziesięcioleci walczył o sprawiedliwość. I w końcu ją wywalczył.

W tytule użyliśmy liczby mnogiej, bo tak będzie po prostu uczciwie. Osób walczących o swoje było bowiem wiele, ale to Wawrzyniec Laska stał się symbolem uporu mieszkańców z budynków zakładowych na Podzamczu w Wałbrzychu. To on protestował, prosił, wyklócał się, psioczył na czym świat swój. Pisał pisma, skargi i apele. Wystawał pod gabinetami parlamentarzystów i samorządowców. W końcu odniósł sukces.

Ale po kolei. Zmuszeni jesteśmy w wielkim skrócie przypomnieć tę niecodzienną historię. Mimo, że pisaliśmy o niej wielokrotnie, to „pigule” sprawy jesteśmy wam po prostu winni. Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku podupadający już wtedy WAMAG przekazał do Wałbrzyskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego około 750 mieszkań wraz z innymi obiektami

typu przedszkole, czy stółka. Zrobił to w świetle prawa, ale konia z rzędem temu, kto w prosty sposób wytłumaczy, jakim cudem spółka prawa handlowego za bezcen otrzymała mieszkania zakładowe. Między innymi te na wałbrzyskim Podzamczu, w których do dziś mieszka wspomniany Wawrzyniec Laska. Zresztą „oddanych wamagowskich” lokali było łącznie blisko 1500. Część lokatorów mogła jednak wykupić mieszkania za symboliczną kwotę. Niestety nie wszyscy. Wśród pechowców znaleźli się m.in. ludzie z największej dzielnicy Wałbrzycha, którzy wprawdzie tłumaczyli, że swoje M już spłacili za pomocą funduszu mieszkaniowego i kaucji wniesionej do zakładu, ale na nic to się zdało. Mało kto ich słuchał. Gdy WAMAG pozbywał się nieruchomości m.in. przy Basztowej na

Podzamczu, pominięto ich prawo pierwokupu i kazano płacić cenę rynkową. Ludzie zaczęli przez lata protestować, mówiąc o niesprawiedliwym potraktowaniu. Wawrzyniec Laska rozpoczął wręcz krucjatę tłumacząc wszystkim dookoła, jak źle on i jego sąsiedzi zostali potraktowani. Złożył nawet zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Świdnicy przeciwko prezydentowi Wałbrzycha i prokuratorowi rejonowemu, oskarżając obu o niedopełnienie obowiązków w sprawie przejęcia mieszkań przez WTBS.

Niedawno dla wałbrzyszan zajmujących byłe mieszkania zakładowe WAMAG-u zaświeciło słońce. A my czujemy się w obowiązku, żeby po tylu latach walki odtrąbić mały sukces. Na razie tylko mały, bo gdy sprawa zostanie doprowadzona do szczęśliwego zakończenia przyjdzie czas

na fanfary. Jesteście ciekawo co się spektakularnego wydarzyło? Otóż radni miejscy Wałbrzycha przyjęli w końcu uchwałą określającą zasady „nabywania i zbywania lokali mieszkalnych stanowiących

byłe mieszkania zakładowe w rozumieniu ustawy z dnia 8 grudnia 2006 roku o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych przez gminę Wałbrzych z wykorzystaniem



APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wynagrodzenie do
2000€
na rękę
na miesiąc!



FIRMA GODNA ZAUFANIA



OPLECA INTERESY ZAKŁADU



RZETELNA FIRMA

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901

Opole, ul. Kottątaja 8/4
rekrutacja@apnsentium.pl

www.apnsentium.pl

HEKAMA

Rok dla młodzieży

Dość niepostrzeżenie przeszła uchwała Rady Miejskiej Wałbrzycha ustanawiająca rok 2024 Rokiem Młodzieży.

To wbrew pozorom bardzo ważny temat, który zasługuje na uwagę, a dodatkowo wiąże się on z nowym programem zapoczątkowanym

przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej „Młodzi mają moc”. W obliczu trudności wynikających z pandemii COVID-19, szczególnie odczuwanych przez

młodych ludzi, jest to krok nie tylko symboliczny, lecz także istotny dla rozwoju społecznego i psychicznego naszych młodych obywateli. Problematyka zdrowia psychicznego młodzieży stała się szczególnie ważna, a statystyki wskazują na wzrost przypadków depresji, lęków i izolacji społecznej.

- Rok Młodzieży 2024 to nie tylko symboliczna deklaracja, ale

także okazja do zorganizowania wielu wydarzeń, mających na celu integrację, edukację i wsparcie młodych ludzi – mówi radny Dariusz Stawowy. Ustanowienie Roku Młodzieży jest również szansą na aktywne zaangażowanie młodych obywateli w życie społeczne, dając im platformę do wyrażania opinii i uczestnictwa w procesach decyzyjnych.

SCB



Fot. (red)



Rys. Katarzyna Zalepa

Ministrem dobrym być

Nudno to jest w kolejce na poczcie albo na wycieczce przedszkolaków w poszukiwaniu wiosny, ale na pewno nie w Polsce. Większe zamieszanie niż podczas karnawału w Rio de Janeiro lub w trakcie gonitwy byków w Pampelunie panuje chyba tylko na naszej scenie politycznej. Przez całe święta i pół Sylwestra zastanawialiśmy się nad tym, czy można w ciągu zaledwie kilku chwil zaliczyć kompromitującą wręcz kompilację zdarzeń? Można, jeśli nazywa się Donald Tusk i powołuje się ministrów do nowego rządu.

Zapytacie zaraz pewnie, a może poprzednicy byli lepsi? Żeby od razu rozwiązać wasze wątpliwości, odpowiadamy – nie, wcale nie byli. Przypuszczamy, że taki choćby Przemysław Czarnek na spółkę z Mariuszem Błaszczakiem mieliby problem z ułożeniem motywu Świnki Peppy z 12 drewnianych klocków edukacyjnych, a co dopiero mówić o współrządzeniu państwem. Zostawmy już tych panów, przy których członkowie Gangu Olsena z duńskiej komedii, to wyjątkowi

intelektualiści. Ekipa rządząca zmieniła się, podobno przyszło nowe i lepsze, więc nie ma rady, na tapet musimy wziąć przyjaciół Donalda (albo królika jak kto woli) Tuska.

W ostatnich tygodniach działo się w polskiej polityce tyle, że tematów do felietonu pewnie byśmy znaleźli więcej niż liści leżących pod drzewem po jesiennej wichurze. My wybraliśmy jeden. Może i trochę odgrzewany, i lekko zeschnięty, jak karp w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, ale nas

wciąż uwierający jak ość z rzczonej ryby, która utkwiła w krtani i za nic w świecie nie daje się szybko wyjąć. Od razu musimy przyznać, że nie rozumiemy kilku wyborów nowego premiera na ministrów. Może to jakiś performance Tuska, być może prowokacja lub na złość babci zamierzał odmrozić sobie uszy albo pokazać, że on tu rządzi i reszta może mu skoczyć, ale... Nie wiemy, nie znamy się, zarobieni jesteśmy, uważamy jednak, że teki dla Radosława Sikorskiego, Barto-

mieja Sienkiewicza i Sławomira Nitrasa są mniej więcej tak trafione jak włożenie hawajskiej koszuli pod smoking na formalny raut.

Zacznijmy od końca, od obecnego ministra sportu i turystyki. Nitras słynie z kontrowersyjnych wypowiedzi, a jedną o opiółkowaniu katolików z pewnych przywilejów, zapamiętaliśmy szczególnie. Być może pan Sławek doprowadzi wkrótce nawet do tego, że do programu igrzysk olimpijskich dołączona zostanie

nowa dyscyplina. Na przykład rzut katolikiem. Wygrywałby ten, kto dalej cisnąłby staruszką wychodzącą z kościoła. Skoro Nitras to taki kozak, może znacznie lobbować za opiółkowaniem Muzułmanów z przywilejów w Niemczech albo w Skandynawii lub za pozbawieniem Żydów praw w Stanach Zjednoczonych. W ten sposób, płynnie nawiązaliśmy do posła Brauna, który gasząc zapalone świece chanukowe na menorze zakłócił obchody żydowskiego święta w Sejmie. Ale nie to jest najistotniejsze. To znaczy, to co zrobił polityk Konfederacji było skandalem, ale nas bardziej zastanowiło to, co wydarzyło się później. Lewica po „wysokim” Brauna przygotowała projekt uchwały, w którym była mowa o potępieniu zachowań antysemickich. Brawom nie było końca. Gdy jednak posłowie PiS wymyślili, aby dołożyć poprawkę, w myśl której piętnowane byłyby także występkę antychrześcijańskie, wzywaty jakby uchliły. Nie wszystkim pomysł się spodobał. Dlatego Nitras, lubiący potyczki słowne i współzawodnictwo w chamstwie, będzie pewnie znakomitym ministrem sportu.

Teraz uwaga, bo „siadziemy” na Bartłomieja Sienkiewicza. Pamiętacie jego słynny wywiad internetowy sprzed kilku lat dla Polsatu News, w którym ganił poprzedni rząd za zaniedbania w sprawie koronawirusa? Żeby nie było, ostra krytyka poczynań rządzących w pandemii była jak najbardziej uzasadniona. W trakcie rozmowy pan Bartek przesunął komputer, ponieważ osłepiały go mocne promienie słoneczne. I nagle w tle zamiast pojawiającej się zwiastajowo w takich sytuacjach biblioteczki z setkami książek lub ściany z obrazami polskich mistrzów ukazała się w rogu ekranu butelka, łudzko przypominająca flaszkę po wódce. Oczywiście jest, że w środku mogła być woda do podlewania paprotek. No bo chyba nie alkohol. Jakiś czas później

Sienkiewicz wszedł na salę sejmową chwiejnym krokiem. Niektórzy posłowie sugerowali wtedy, żeby nie odprowadzać niedysponowanego posła Platformy Obywatelskiej, tylko przynieść... alkomat. I tak sobie myślimy, patrząc na to wszystko, że jedyną zaletą obecnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego jest chyba to, że jest prawnikiem Henryka (tak, tego Henryka). Swoim zachowaniem wystarczająco dużo razy udowodnił już, że będzie z niego znakomity szef resortu od teatrów, muzeów i innych filmów.

Jeśli wam mało, to skupcie się, bo teraz wejdzie cały w tweedach džentelmen Radosław Sikorski. To on w 2022 roku po wycieku w gazociągu Nord Stream napisał na ówczesnym Twitterze „Thank you, USA”. Czy tylko nam się wydaje, że Pan Radek zasugerował w ten sposób poprawkę, w myśl której piętnowane byłyby także występkę antychrześcijańskie, wzywaty jakby uchliły. Nie wszystkim pomysł się spodobał. Dlatego Nitras, lubiący potyczki słowne i współzawodnictwo w chamstwie, będzie pewnie znakomitym ministrem sportu.

Tomasz Piasecki



Oferta praktycznych kursów stacjonarnych oraz online!

- Japoński masaż twarzy
- Kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- Masaż bańką chińską
- Masaż gorącymi kamieniami
- Pierwsza pomoc przedmedyczna
- Stylizacja rzęs 1:1



zak

kursy
i szkolenia

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

Tworzymy Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej Wałbrzyskiego Obszaru Funkcjonalnego

Przyjdź na **SPOTKANIE KONSULTACYJNE** i pomóż zdecydować, na jakie projekty transportowe samorząd powinien wydać pieniądze w Twojej okolicy!

PONIEDZIAŁEK, 15 STYCZNIA o 17:15 MOPS w Wałbrzychu

ul. Kilińskiego 1 sala konferencyjna, parter
ZESKANUJ KOD QR I ZAPISZ SIĘ!

Fot. używane (UM Wałbrzych)

potrzeby mieszkańców regionu w zakresie sytuacji komunikacyjnej Aglomeracji Wałbrzyskiej.

Bezpieczne przejścia dla pieszych i nowe drogi dla rowerów to nie jest abstrakcja

Wszystkich, którzy chcieliby się włączyć w dyskusję nad Planem Zrównoważonej Mobilności Miejskiej dla Wałbrzyskiego Obszaru Funkcjonalnego, zachęcamy do zapoznania się z projektem dokumentu oraz zgłaszanie sugestii zmian na spotkaniu konsultacyjnym lub w formularzu online.

Skontaktujcie się z prowadzącym proces tworzenia planu pod adresem: contact@cdotpoint.com

SCB

Wspólny bilet w regionie?

Wałbrzyski Obszar Funkcjonalny będzie miał swój Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej. Brzmi skomplikowanie, a chodzi tylko o to, by po pierwsze wskazać kierunki rozwoju transportu. A po drugie, żeby rozwiązać problemy związane z mobilnością w 27 stowarzyszonych gminach.

Czy jest możliwy wspólny bilet na autobus miejski i regionalny? Czy bezpieczne przejścia dla pieszych i nowe drogi dla rowerów to abstrakcja? Czy nowoczesne i niskopodłogowe autobusy regionalne skomunikowane z koleją pojawią się w naszym regionie? Czy wygodne przesiadki i nowoczesna informacja

pasażerska to niedaleka przyszłość? O tym wszystkim dowiecie się zapisując na warsztaty, na których zdecydują się losy przyszłości mobilności w poszczególnych gminach. Zapisy przyjmowane są pod tym adresem: www.survio.com

Na jakie projekty transportowe samorząd powinien wydać pieniądze

w waszej okolicy? Przyjdźcie na warsztaty konsultacyjne Planu Zrównoważonej Mobilności Miejskiej Wałbrzyskiego Obszaru Funkcjonalnego i porozmawiajcie z ekspertami o integracji i rozbudowie systemu transportu zbiorowego, bezpiecznej infrastrukturze rowerowej, przyjaznej przestrzeni i bezpiecznych drogach.

Spotkanie odbędzie się 15 stycznia tego roku w godzinach 17:15-19:00 w budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wałbrzychu przy ul. Kilińskiego 1 w sali konferencyjnej na parterze. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego prosimy o dokonanie rejestracji. Dodajmy, że dokument będzie odpowiedzią na problemy i

Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej Wałbrzyskiego Obszaru Funkcjonalnego tworzony jest dla 27 samorządów:

Boguszków-Gorce, Czarny Bór, Dobromierz, Głuszyca, Jaworzyna Śląska, Jedlina-Zdrój, Jawor, Miasto Kamienna Góra, Gmina Kamienna Góra, Lubawka, Marcinowice, Mieroszów, Mściwojów, Miasto Nowa Ruda, Gmina Nowa Ruda, Paszowice, Radków, Stare Bogaczowice, Strzegom, Miasto Świdnica, Gmina Świdnica, Świebodzice, Szczawno-Zdrój, Walim, Wałbrzych, Wądroże Wielkie i Żarów.

Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać i chcesz działać w sprzedaży, zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora) lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

REKLAMA



Fot. użyte (SPZOZ Świdnica)

Wyjątkowa darowizna

Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie trzeba nikomu specjalnie przedstawiać, prawda? Fundacja WOŚP od lat wspiera świdnicki szpital, przekazując sprzęt ratujący zdrowie i życie, szczególnie najmłodszych pacjentów.

Wartość darowizny, jaką otrzymał od Fundacji Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Świdnicy w 2023 roku jest rekordowo

wysoka. Najwyższej klasy urządzenia medyczne, kupione w ramach 30. i 31. Finału WOŚP, o łącznej wartości wynoszącej blisko 1,2 mln zł

trafiły już do naszego laboratorium mikrobiologicznego oraz oddziału okulistycznego i funkcjonującej w ramach oddziału poradni okulistycznej.

Orkiestra w ubiegłym roku zagrała dla małych i dużych. Dzięki środkom, jakie udało się pozyskać w czasie zbiórki oraz współpracy świdnic-

kiego szpitala z Fundacją, placówka otrzymała najnowocześniejszą aparaturę medyczną do diagnostyki mikrobiologicznej. Laboratorium mikrobiologiczne zostało wyposażone w spektrometr masowy – innowacyjne urządzenie, dzięki którym możliwe jest maksymalne skrócenie czasu diagnostyki mikrobiologicznej oraz komorę laminarną Biotectum 1.2 – pozwalającą na bezpieczną pracę z materiałem zakaźnym w warunkach sterylnych i ochronę pracownika oraz badanego materiału przed kontaminacją.

- Te nowoczesne urządzenia pozwalają na błyskawiczną oraz precyzyjną identyfikację drobnoustrojów. Przy użyciu spektrometru uzyskujemy ją w czasie kilku minut, podczas gdy stosując metody klasyczne czas ten wynosi kilka lub kilkanaście godzin. Oba urządzenia umożliwiają skrócenie czasu diagnostyki mikrobiologicznej – tłumaczy Małgorzata Juszczyk-Grudzińska, kierownik Laboratorium Mikrobiologicznego SPZOZ w Świdnicy.

To jednak nie koniec dobrych wiadomości. W bieżącym roku dotarł do świdnickiej

placówki również sprzęt zakupiony w ramach jeszcze 30. Finału WOŚP, przeprowadzonego w 2022 roku, którego celem było zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci.

Wartość darowizny, jaką otrzymał od Fundacji WOŚP w 2023 roku świdnicki szpital jest rekordowo wysoka

W ramach zakupów ze zbiórki otrzymaliśmy trzy wysokiej klasy urządzenia tj. autorefraktometr, autorefraktometr ręczny oraz oftalmoskop pośredni, które znacząco zwiększyły możliwości diagnostyczne oddziału okulistycznego i poradni, szczególnie w kontekście diagnostyki i leczenia małych pacjentów. Nowe urządzenia, służące do komputerowego badania ostrości wzroku oraz badania dna oka, ze względu na wysokie zaawansowanie technologiczne, niewątpliwie zwiększają bezpieczeństwo i komfort pacjentów. A to przecież wyjątkowo ważne. A kolejny finał WOŚP już za pasem. Siema.

KaR

T-Roc

Już od 895 zł netto/mies.

Sprawdź



Dostępny od ręki

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

» Budżet Świdnicy na 2024 rok jest trudny, ale bezpieczny



Fot. użyczone (UM Świdnica)

dwóch budynków Szkoły Podstawowej nr 4, i wyczekiwana modernizacja lodowiska Świdnickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Mimo rosnących wydatków bieżących w Świdnicy realizowane będą zaplanowane inwestycje

To wszystko nowe zadania, a czy któreś z już prowadzonych doczeka się finalizacji? Otóż tak, miasto dokończy rozpoczęte już inwestycje, a są to m.in. rozbudowa wraz z przebudową ul. Kraszowickiej, budowa z przebudową ul. Inżynierskiej, rewaloryzacja przestrzeni publicznej wewnątrz kwartałów Starego Miasta – Ogródek Jordanowski i podwórko ul. Przechodnia – ul. Teatralna.

Jak donoszą przedstawiciele UM w Świdnicy, najwięcej środków z budżetu pochłonie oświata, na którą przeznaczono ponad 110 mln zł, z czego subwencja to ponad 64 mln zł. Resztę miasto dołoży z własnego budżetu. Wydatki w szkołach podstawowych zaplanowano na kwotę ponad 58 mln zł. Utrzymanie oddziałów przedszkolnych w podstawówkach to ponad 935 tys. zł. Na wydatki w przedszkolach zaplanowano kwotę ponad 31 mln zł. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska będzie kosztować prawie 54 mln zł.

KaR

Trudny rok dla Świdnicy?

Lubicie temat pieniędzy? Mamy coś dla was. W Świdnicy przyjęto właśnie budżet na rozpoczęty niedawno 2024 rok. Jak będą wyglądały najbliższe miesiące dla miasta?

Już na wstępie uspokajamy. Według zapewnień władz miasta, co prawda budżet na 2024 rok jest trudny, ale jest też bezpieczny. Dochody miasta mają sięgnąć ponad 340 mln zł, a wydatki ponad 363 mln zł. Planowany deficyt to ponad 22 mln zł.

- To trudny budżet, ale mimo rosnących wydatków bieżących, uruchomimy oczekiwane przez miesz-

kańców inwestycje. Przeznaczamy w tym roku na nie ponad 62 mln zł. Najważniejsze jest to, aby nie zwalniać tempa i realizować kolejne zadania. Mamy sporo pozyskanych środków zewnętrznych, miasto wciąż także oczekuje na uruchomienie środków unijnych w ramach Krajowego Planu Odbudowy – mówi prezydent Świdnicy, Beata Moskał-

-Ślانیewska. Dług miasta wydaje się być ogromny. Jest tu jednak pewnego rodzaju postęp, ponieważ zadłużenie w ubiegłym roku zmniejszy się dokładnie o nieco ponad 1,3 mln zł w stosunku do 2022 roku. Dopuszczalny wskaźnik obsługi długu to 19,03%, wskaźnik planowany to 6,64%. Czyli nie jest najgorzej, prawda?

Warto przyjrzeć się inwestycjom planowanym na 2024 rok. Kilka najważniejszych zadań to m.in. rewitalizacja placu Grunwaldzkiego, przebudowa skweru Lecha Kaczyńskiego, zagospodarowanie rejonu ul. Sudeckiej, budowa dróg na osiedlu Pogodnym i osiedlu Na Wzgórzu, rozbudowa ul. Kanonierskiej oraz Czereśniowej, termomodernizacja



Kasy Fiskalne Terminal GRATIS !!!

- od 2000r na rynku kas
- najlepsze polskie marki:

ELZAB 1969

POSNET

- do 5 lat gwarancji
- najlepsze ceny



Zapraszamy do nowego Salonu Sprzedaży

**ul. Niepodległości 66
Wałbrzych
tel. 74 844-60-44**

REKLAMA

**RMF
MAXX
101,1 FM**

**Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!**

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

» W naszych wywiadach nie uciekamy od trudnych spraw



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Po prostu rozmawiamy

Zaglądając co dwa tygodnie na tę stronę możecie być pewni, że przeczytacie wywiad z nieszablonową osobą, ponieważ właśnie takich rozmówców poszukujemy. Przelamujących tabu, pochłoniętych pasją, oddanych sprawie, ciekawych świata. Wspólnie z tymi ludźmi odkrywamy kolejne tajemnice, wpuszczając was niekiedy za drzwi, które przez długi czas były zatrzaśnięte. Lubiemy po prostu rozmawiać.

Wracamy dziś do niektórych wywiadów, przypominając ich fragmenty i bohaterów. Mówiących o trudnych sprawach w przystępny sposób lub otwierających nam (i wam także) oczy na problemy, których wcześniej nie dostrzegaliśmy.

Tomasz Piasecki



Byliśmy niezmiernie szczęśliwi, gdy okazało się, że Mariusz Szczygieł, znany polski dziennikarz, znajdzie dla nas czas, by podyskutować sam na sam zaraz po spotkaniu w ramach Festiwalu Reportażu w Ludwikowicach Kłodzkich. - Reporter musi lubić ludzi. Bo inaczej nie znajdzie z nimi porozumienia. Jednocześnie nie może się ich bać. Musi mieć dar przekonywania. Dobrze być

otwartym i mieć coś pociągającego w osobowości. Kontakt z rozmówcą jest bardzo ważny. Ja na przykład lubię iść do domu mojego bohatera. Jak nie wiem od czego zacząć, to zagaduję o jakieś przedmioty, o kaktusy, o rower, o żyrandol, robiąc w ten sposób podkład do rozmowy.



Są ludzie, którym wystarczy pozwolić mówić i... nie przeszkadzać, a można ich słuchać i słuchać. Taką osobą jest Małgorzata Szpara z Muzeum Porcelany w Wałbrzychu. To nie jest typowy muzealnik opowiadający o eksponatach. Podczas wywiadu przekona-

liśmy się dokładnie o tym, ile jest w niej pasji, energii, ciepła i zaangażowania. - Uwielbiam odbywać podróże do przeszłości. Mam wrażenie, że żyjemy dziś w byle jakich czasach, w których piękno i prawda są zepchnięte na margines. Gdy przychodzę do pracy, mam poczucie, że jestem w miejscu, które było na długo przede mną, przetrwało bardzo wiele, a do tego wciąż jest i ma się świetnie. Takie obcowanie w magicznej przestrzeni pozwala na nabranie, oczyszczającego oddechu.



Jeszcze chyba nikt tak interesująco nie pisał o Riese, jak wałbrzyski badacz, Romuald Owczarek, który przez kilkanaście lat gromadził nieznaną dokumentację o podziemnym kompleksie. Dzięki zdobytej wiedzy napisał na nowo historię jednego z najtajniejszych projektów Trzeciej Rzeszy.

Efekty swojej pracy przedstawił w książce „Tajemnicze archiwa Riese”, a nam o wszystkim opowiedział. - Prawdą jest tylko, że przebudowa Książa realizowana była w ramach zadania Riese. Co ciekawe w archiwum w Pradze, które w jakiś sposób nadzorowało Riese, nie ma ani jednego dokumentu o zamku Książ. Nie ma nic! Prace realizowane na zamku nadzorowane były odmiennie niż Riese, to znaczy nie podlegały bezpośrednio pod Berlin.



Chodzili na piętorko na kawę, na parter na obiad i do... grobu. Taką opowieść zaserwowała nam Małgorzata Grędzińska wdowa po Stanisławie, wałbrzyskim lekkoatlecie, dwukrotnym mistrzu Europy i olimpijczyku z Meksyku. Grędziński to był gawędziarz, ale nasza rozmówczyni wcale mu nie ustępowała w barwnych opowieściach. - Pamiętam, że zimą

biegaliśmy ze stadionu na Nowym Mieście na Mauzoleum i z powrotem lub pod Andrzejówkę. Śniegu czasami było dosłownie po pas. Trzeba było wtedy jakoś nogi zabezpieczyć. Najpierw zakładaliśmy więc jedną parę skarpet, potem na to worki foliowe, następnie drugą parę skarpetek i dopiero trampki.



Tomasz Organek, autor tekstów i muzyki oraz założyciel zespołu Organek, przekonywał nas o sile rozumu. - Tylko dzięki rozumowi i opanowaniu da się wyjść z opresji. Mimo, że staram się utrzymywać poprawne kontakty z otoczeniem, jestem

dość zamknięty w sobie i nietatwo jest namówić mnie na zwierzenia. Od dziecka byłem nauczony tego, żeby radzić sobie samemu ze wszystkim. Czasami bywała to twarda szkoła, ale właśnie dzięki opanowaniu i chłodnemu myśleniu dawałem sobie radę. Żadne gusta ani ezoteryka nie wchodzi w grę.



Gdy Andrzej Adamek został trenerem koszykarzy Górnika stało się jasne, że musi udzielić wywiadu WieszCo, żeby nie wiadomo co! I tak się stało. Rozmawiało nam się bardzo przyjemnie, a Andrzej udowodnił, że jest fajnym gościem i odpowiednim człowiekiem na odpowiednim miejscu. - Nie chcę,

by to zabrzmiało patetycznie, ale powrót do domu zawsze jest czymś miłym, a dla mnie jest to wydarzenie szczególne. Wracam nie tylko do domu, ale i do klubu, w którym się wychowałem. W Górniku stawiałem przecież pierwsze kroki jako koszykarz.



Przypominamy, że Michał Koszycki, szef kuchni restauracji Bohema w Szczawnie-Zdroju dostał się do polskiego finału najbardziej prestiżowego konkursu kulinarnego na świecie. Mowa o Bocuse d'Or. To taka gastronomiczna Liga Mistrzów. A co

mówił o gotowaniu? - Najpierw każdy je oczami i estetyka jest bardzo ważna, ale wcale nie ważniejsza od smaku. To czy coś komuś posmakowało powoduje, że chętnie zje to jeszcze raz. I kolejny raz, i będzie wracał do tej konkretnej potrawy przez lata. Tak to działa.



Z Nadią Makuchowską rozmawialiśmy o tym, jak to jest prowadzić prywatne muzeum i być artystką plastyką. Dzięki niej pochłonął nas pouring. - Wylewanie obrazów sprawia dużą frajdę i wciąga. Może je wykonać każdy. Trochę informacji technicznych, cierpliwość do rozmieszania farby

z medium, zlanie kilku kolorów do jednego kubka i wylanie całości na podobrazie. Nikt nie wie, co wyjdzie i jak się farba rozleje, ale efekty są często zaskakujące.



Nie byliśmy uprzedzeni do jeżdżących chopperami wytatuowanych, łysych facetów, ubranych w czarne, skórzane ciuchy z brelokiem w kształcie trupiej czaszki przytwierdzonym do kluczyka. Po rozmowie z Danielem Jasińskim, członkiem klubu motocyklowego Angry Wolf Wałbrzych utwierdził się w przekonaniu, że to naprawdę normalni goście. - Nazwa

„Wściekły Wilk” określa i oddaje duszę każdego z członków naszej grupy. Analogia do wilka jest celna i przemyślana. Nie każdy ma duszę wilka, dlatego nie każdy może być w naszej grupie. Wilki są zwierzętami śladnymi i terytorialnymi. Panuje wśród nich mocna hierarchia, której trzeba się podporządkować. Jest podział na role, gdzie każdy członek watahy ma swoje miejsce i wie, co ma robić. Więc albo to szanujesz, albo spadaj.

Rzemieślnicy byli w cenie

Myśleliście, że zapomnieliśmy o naszym fantastycznym cyklu „Miasto z innej strony”? Nic z tych rzeczy. Czekaliśmy jedynie na odpowiedni moment, by zaprezentować kolejną porcję niesamowitych zdjęć z lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Wiemy, że niektóre fotografie mogą wzbudzać uśmiech, ale nie ma co zaklinać rzeczywistości. Skoro tak kiedyś było, to dlaczego o tym nie mówić. Wzbudzając przy okazji sentymentalne wspomnienia.



» W firmie „Predom-Termet” działającej w Świebodzicach produkowano programatory do pralek automatycznych. Te elementy sterujące pracą urządzenia, które dawniej nie każdy miał w domu, były bardzo cenione w całym kraju za swoją niezawodność (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Władysław Orłowski)



» Sierpień, 1978 roku. Przy pracy spec nad spece, Jan Bercał, pracujący na stanowisku regulacji przełączników. Ciekawi jesteście co to za zakład pracy? Tak, to „Mera Refa” w Świebodzicach (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Leszek Tarnawski)



» Ależ to był hit. Pokazano najnowocześniejszą na ówczesne czasy maszynę sitodrukową w wałbrzyskiej „Kalkomanii”. Był listopad 1978 roku (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Leszek Tarnawski)

od czego macie WieszCo. My idziemy pod prąd i lubimy wytawiać takie perełki.

Oczywiście nigdy te zdjęcia nie ujrzałyby światła dziennego, gdyby nie tytaniczna praca pań z Biblioteki pod Atlantami w Wałbrzychu. To one na naszą prośbę odwały kawał dobrej roboty wynajdując ciekawe zdjęcia w przepastnych archiwach swojej instytucji. I to im w pierwszej kolejności należą się słowa podziękowania, ale jak same mówią, „warto było postarać się dla tak fajnej gazety”. Hm, cóż, tylko przez wrodzoną skromność nie zaprzeczmy. A tak na poważnie, świetnie, że możemy liczyć na pomoc życzliwych bibliotekarek, które zechciały podzielić się ze światem tym, co mają najlepszego.

Zresztą co was będziemy zanudzać przydługimi opowiadaniem. Usiądźcie wygodnie, bo

To niezwykła podróż w czasie. Co-famy się nierzadko o kilkadziesiąt lat, by przypomnieć wam „obrazki” z dawnych lat. Jak żyło się w regionie, jak mieszkało i jak pracowało. Na co wtedy kładziono nacisk. Te zdjęcia przeważnie nigdy nie były publikowane. Przeleżały wiele lat w szufladach, do których nikt nie zaglądał. Ale



» Nierzadko chwalono się osiągnięciami robotników. W tym przypadku chodziło o brygadę Michała Dublańskiego z wałbrzyskiego oddziału „Transbudu”, która w ciągu kilku miesięcy rozładowała prawie 2 tys. wagonów (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Zbigniew Pachla)



» Tak wyglądała budowa tak zwanego „Krzysztofa II”. Czyli jak wówczas – we wrześniu 1978 roku mówiono – największej w Polsce i jednej z największych w Europie fabryk ceramiki stołowej (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Zbigniew Pachla)



» Rzemieślnicy byli kiedyś bardzo cenieni, a tu mamy przykład wyjątkowego artysty, Franciszka Karasiewicza w swoim warsztacie, który wykonywał u siebie istne cudeńka (Fot. Biblioteka pod Atlantami/KAW – Emil Wojtyczka)

lepiej nie stać patrząc na te perełki – i tak usiądziecie z wrażenia – i podziwianie co udało się wygrzebać w szufladach biblioteki. Przyglądajcie się zakładom pracy funkcjonującym przed kilkudziesięciami laty i ich pracownikom w pocie czoła wykonującym swoje obowiązki. A jest na co popatrzeć. Te zdjęcia robią wrażenie.

Od razu musimy złożyć pewną obietnicę. To nie jest ostatnia odsłona cyklu „Miasto z innej strony”. Będzie kolejna. Możemy wam zdradzić, że jest jeszcze kilka zdjęć, które zwałą was z nóg. Istne perełki sprzed kilkadziesiąt lat. Ale na następny odcinek będziecie musieli trochę poczekać.

AGLOMERACJA WAŁBRZYSKA

Ratownicy mają nowy pojazd

Dla Grupy Sudeckiej GOPR końcówka minionego roku była bardzo radosna. Zaraz wytłumaczymy dlaczego?

Ratownicy dostali bowiem nowy samochód. Pojazd zakupiony został częściowo ze środków własnych, ale także dzięki wsparciu Urzędu Mar-

szałkowskiego Województwa Dolnośląskiego oraz ze środków, jakie podatnicy przekazują na Fundację GOPR wskazując KRS 0000607021

w swoim rocznym zeznaniu podatkowym. Dodajmy, czyniąc w ten sposób GOPR beneficjentami swojego 1,5% podatku rocznego.

Pojazd posiada napęd alternatywny, co zapewnia ratownikom jego przydatność również w warunkach zimowych, kiedy duża ilość śniegu uniemożliwia poruszanie się na kołach. Ten nowy środek transportu będzie służył do ewakuacji osób poszkodowanych oraz transportu ratowników w trudnych warunkach terenowych.

SCB



Fot. używane (Grupa Sudecka GOPR)

» Salon księżnej Daisy



Fot. używane (Zamek Książ)

WAŁBRZYCH

To nie „jakieś” apartamenty

Tylko pomieszczenia, w których dawniej mieszkała księżna Daisy. Są to salon i sypialnia, którym przywrócono historyczne aranżacje. „Na pokoje” powróciły oryginalne przedmioty należące niegdyś do pani von Pless. W tym przekazane przez księżną rodzinę Hochbergów obrazy i odnalezione pełnym przypadkiem lustro, którego używała. Apartamenty otwarto jeszcze w minionym roku w Zamku Książ, a możecie je zwiedzać w cenie biletu do zamku.

Skoro w tej rubryce opisyjemy miejsca warte odwiedzenia, to... nie mogliśmy nie

napisać o nowej, książęńskiej atrakcji. Być może niektórzy z was już oglądali „kwate-

re” księżnej, inni właśnie się wybierają, ale pewnie jest też sporo osób, które trzeba

do tego zachęcić. Zbliża się idealny moment. Jeden dzień ferii można spędzić w Książu.

Apartamenty, o których mówimy przez wiele lat, były niemal legendarne. Mówiono o nich wiele, ale znano je tylko z jednej fotografii, którą wykonano na krótko przed ich zniszczeniem przez nazistów w 1944 roku. Składały się na nie cztery obszerne pomieszczenia na drugim piętrze południowo-wschodniego, barokowego skrzydła zamku – salon dzienny, sypialnia, buduar i łazienka. Kobięce, pastelowe wnętrza odda-

wały w pełni osobowość i ducha księżnej Daisy, która była zmuszona opuścić książęński dom jesienią 1922 roku po rozwodzie z księciem Hansem Heinrichem XV. Przez następne 12 lat pani von Pless mieszkała na południu Francji, a także w Monachium. Do Książa powróciła w 1935 roku, ale nie zamieszkała już w dawnych apartamentach. Kryzys finansowy rodziny sprawił, że pod koniec lat 20. zamek został udostępniony do zwiedzania, a Hochbergowie przeprowadzili się do oficyny południowej na przedzamczu.

Według planów nazistów, nowych „właścicieli” Książa podczas II wojny światowej, w pomieszczeniach księżnej chciano urządzić jadalnię dla hitlerowskich notabli. Wtedy też zniszczono całkowicie ich wystrój. Przestały istnieć m.in. marmoryzowane kolumny, sztukaterie i boazerie. Szczęśliwie ocalały niektóre z ruchomości, które dziś możecie oglądać w odtworzonych wnętrzach. W 1940 roku, kiedy księżna Daisy wyprowadziła się do swojego ostatniego domu w Wałbrzychu, z zamku wyjechały razem z nią m.in. meble, lustra i grafiki, a nawet kominek z sypialni.

Odtworzone pokoje Daisy zdobną znów dzieła sztuki i osobiste przedmioty, na które nie tylko patrzyła, ale też których dotykała nasza bohaterka. W 2020 roku trzy ocalałe obrazy z kolekcji swojej słynnej babki, przekazał zmarły w ubiegłym roku, książę Bolko. Portret Daisy w kapeluszu autorstwa Włocha Giulio Pastine z 1908 roku oraz oryginalne fotografie rodzinne są

natomiast depozytem jego córki, hrabianki Felicitas. Inni Hochbergowie przekazali też oprawiony w złocną ramkę wizerunek Św. Jerzego, który Daisy przywiozła z Florencji. Dioramę z lat 40. XIX stulecia przedstawiającą Książ od strony południowej, udostępnił na potrzeby dekoracji sypialni księżnej, dr Jacek Gąsiorowski. Oryginalne fotografie, m.in. rodzinnego zamku Daisy, Ruthin w Walii i księcia Hansa Heinricha XV z londyńskiego atelier Lafayette, przekazał prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless, Mateusz Mykityszyn.

Na apartamenty Daisy składały się cztery obszerne pomieszczenia – salon dzienny, sypialnia, buduar i łazienka

- Wierna rekonstrukcja apartamentów nie jest możliwa ze względu na rozległe zmiany strukturalne z czasów nazistowskiej przebudowy. Na szczęście dzięki bogatemu archiwum fotograficznemu spółki Zamek Książ, Fundacji Księżnej Daisy, a przede wszystkim rodziny księżnej Hochberg von Pless, w drugiej dekadzie XXI wieku mamy już wiedzę na temat ich wyglądu i wystroju. Po licznych konsultacjach zdecydowaliśmy się na formę wystawy stałej, która pozwoliła nam na odtworzenie historycznej architektury wnętrza bez ingerencji w ich trwałą strukturę – wyjaśnia prezes Zamku Książ w Wałbrzychu, Anna Żabska.

Red



» A tak wyglądała sypialnia

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE 533 306 678

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: 730 293 293

REKLAMA

» W tym roku Jedlina-Zdrój obchodzi 300-lecie uzdrowiska

Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)



ulicznych oraz Dolnośląski Festiwal Zupy. Na razie niespodzianką jest ich formuła. Oprócz tego planujemy sporo wydarzeń artystycznych, koncertów, spektakli i wystaw. Nie mogę zdradzić szczegółów, ale mówimy o takich nazwiskach jak Dali, Starowieyski, Rachmaninow i Niemen. Pojawią się u nas także muzycy Filharmonii Sudeckiej – opowiada Wiesław Zalas, dyrektor Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju. Planowane są również wydarzenia rekreacyjne i sportowe. Wśród nich będą imprezy rowerowe i spacerowe, a także olimpiada gmin uzdrowskich, a nawet mecz futbolu amerykańskiego.

Wiele wskazuje na to, że partnerem jubileuszowych wydarzeń będzie litewska gmina Soleczniki, z którą Jedlina-Zdrój zamierza podpisać porozumienie o współpracy. - Mamy wspólną historię, jak choćby postać Adama Mickiewicza, chcielibyśmy również poprobować litewskich zup. Może niekoniecznie czarnej polewki, ale innych specjałów. Ponadto międzynarodowe partnerstwo to możliwość pozyskania środków zewnętrznych na wspólne działania, a to także ważny aspekt dla każdego samorządu – kończy burmistrz Leszek Orpel.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Urodziny uzdrowiska

Wiadomo, że okrągłe rocznice zdarzają się wyjątkowo rzadko. A takie, gdy można świętować na przykład dokładnie 300-lecie, trafiają się tylko raz. To akurat chyba dla każdego jest oczywiste. Właśnie taki jubileusz w tym roku obchodzić będzie Jedlina-Zdrój. Trzy wieki uzdrowiska.

Obchody już się rozpoczęły od największego w historii miasta pokazu laserów podczas przywitania 2024 roku. - Zaplanowaliśmy jednak dużo, dużo więcej. Przeróżne wydarzenia kulturalne i rekreacyjne,

na które już teraz serdecznie zapraszam mieszkańców i gości – mówi burmistrz Leszek Orpel.

Jeszcze w zeszłym roku rondo w centrum Jedliny-Zdroju zyskało obelisk i na-

zwę 300-lecia Uzdrowiska. To jednak obecny, 2024 r. jest jubileuszowy. Odbyło się już nawet spotkanie przedstawicieli władz miasta oraz miejskich instytucji z osobami, które na zaproszenie burmi-

stra, aktywnie włączyły się w przygotowanie święta. Powstał komitet honorowy obchodów, który ma za zadanie doradzać i oceniać pomysły. Koordynacją działań zajmie się natomiast miejscowe centrum

kultury. - Przygotowujemy sporo imprez, dzięki którym nasi mieszkańcy i goście będą mogli celebrować 300-lecie uzdrowiska. Odbędą się sztandarowe jedlińskie wydarzenia takie jak występy teatrów

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Tu się dobrze żyje

Od razu nasuwa się oczywiste pytanie, gdzie? I od razu na nie odpowiadamy. W Szczawnie-Zdroju, które w wielu niezależnych rankingach wypada nie tylko dobrze, ale jak na taką małą gminę, wręcz rewelacyjnie. Co wam zresztą będziemy serwować ogólniki. Dość powiedzieć, że uzdrowisko znalazło się w TOP 50 zestawienia „Gmina dobra do życia” za 2023 rok.

Ranking opublikował jeszcze w grudniu Serwis Samorządowy PAP. Szczawno-Zdrój zajęło w nim bardzo wysokie, 34 miejsce. Wyniki zostały opracowane na podstawie wskaźników pokazujących jakość życia we wszystkich 2477 gminach w Polsce. - Jesteśmy też jedyną gminą w czołówce rankingu spośród miejscowości z byłego województwa wałbrzyskiego – chwali

się burmistrz Szczawna, Marek Fedoruk.

Ranking powstał we współpracy z prof. dr. hab. Przemysławem Śleszyńskim z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Opracowano go w oparciu aż o 68 wskaźników pokazujących jakość życia we wszystkich 2477 gminach w Polsce. Zbadano m.in. dostępność zieleni, walory

estetyczne krajobrazu, czy chociażby zanieczyszczenie środowiska. Autorzy raportu spojrzeli się oczywiście budżetom gmin, w tym wydatkom inwestycyjnym oraz jakości dróg, a także sieci wodociągów i kanalizacji. Określając jakość życia wzięto również pod uwagę poziom edukacji, liczbę żłobków i przedszkoli oraz zasoby bibliotek. Wszystko dokładnie przeliczono, a wy-

nik, który otrzymano dał tzw. wskaźnik jakości życia. Jego wartość stała się podstawą do umieszczenia miejscowości w rankingu.

To, że Szczawno-Zdrój znalazło się tak wysoko w raporcie „Gmina dobra do życia” nikogo nie powinno dziwić. Wystarczy spojrzeć na poszczególne miejsca naszego zdroju w innych rankingach tworzonych choćby przez pismo „Wspólnota”. Miasto zajęło 11 pozycję wśród 630 samorządów pod względem średnich wydatków inwestycyjnych w latach 2020-2022, 23 lokatę wśród 631 miast pod względem pozyskanych dla gminy dochodów w 2022 roku i 53 miejsce w gronie 606 miejscowości pod względem efektywnej gospodarki finansowej (nadwyżki operacyjnej) w latach 2020-2022.

– Zmieniamy Szczawno dla jego mieszkańców, kuracjuszy i turystów – podsumowuje burmistrz Marek Fedoruk.

Red

RANKING "GMINA DOBRA DO ŻYCIA"

GMINA DOBRA DO ŻYCIA 2023

top 50

Gmina Szczawno-Zdrój województwo dolnośląskie pozycja nr 34

» W Szczawnie-Zdroju naprawdę dobrze się żyje

SERWIS SAMORZĄDOWY PAP

Fot. używane (UM Szczawno-Zdrój)

WAŁBRZYCH

Kibice pomagają zwierzętom

Grupa Wałbrzyski Kocioł działająca na meczach koszykarskiego Górnika Wałbrzych z okazji nowego roku chciałyby pomóc psom.

Wsparcie dotyczy wszystkich zwierząt przebywających w schronisku. Bez pomocy dobrych ludzi ciężko im będzie przetrwać zimę. Dlatego kibice

organizują akcję "Biało-niebieskie schronisko".

- Akcja potrwa do 21 stycznia. Wspieramy schronisko dla zwierząt

przy ulicy Łokietka w wałbrzyskiej dzielnicy Podgórze. Oprócz pomocy finansowej na platformie zrzutka.pl możecie wesprzeć naszą

akcję przynosząc potrzebne rzeczy na mecz koszykarzy Górnika z Niedźwiadkami Przemyśl, który odbędzie się 17 stycznia – informują fani zrzeszeni w grupie Wałbrzyski Kocioł.

Potrzebne są: karma dla psów i kotów (sucha i mokra), koce, pościel, poduszki, ręczniki, smycze, szelki, zabawki, środki czystości, a także zwirek.

SCB



Fot. użyczone (materiały organizatorów)

GŁUSZYCA

Wielka kasa na porządny rozwój

Początek roku to najlepszy czas, aby przeanalizować finanse. Bynajmniej nie chodzi nam o wasz domowy budżet, ponieważ nie zamierzamy nikomu zaglądać do portfela, no może poza gminami. Ale one obracają publicznymi środkami, więc jesteśmy rozgrzeszeni. Miło jest przyglądać się finansom na przykład takiej Głuszycy.

W mieście przygotowano ambitny projekt tegorocznego budżetu, który zapowiada się wprost rekordowo. Dlatego nikogo nie powinno dziwić, że wszyscy są zadowoleni.

Burmistrz, bo będzie miał spore pole manewru. Radni, ponieważ miło jest głosować nad dobrą kondycją finansową swojej miejscowości. Wreszcie Regionalna Izba Ob-

rachunkowa, która nie miała się do czego doczepić.

Z planu wynika, że Głuszycy będzie dysponowała blisko 95 mln zł, z czego inwestycje stanowią aż 51 proc. projektu.

» **Ponad połowa tegorocznego budżetu Głuszycy zostanie przeznaczona na inwestycje**



Fot. użyczone (UM Głuszycy)

Wow, nieźle się zapowiada. Wyobrażacie sobie? Ponad połowa pieniędzy zostanie zainwestowana, żeby się rozwijać, choćby na adaptację budynku po byłym gimnazjum na potrzeby przedszkola, na prace związane z odwiertem geotermalnym prowadzonym przy ul. Parkowej, czy kompleksową wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne. Gmina przekaze również dotację na budowę

chodnika wraz z niezbędną infrastrukturą w ciągu drogi wojewódzkiej 381. Kontynuowana ma być budowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Głuszycy Górnej, dzięki czemu uda się stworzyć ciąg pieszo-komunikacyjny łączący ul. Warszawską z ul. Grunwaldzką na wysokości komisariatu policji.

Większość inwestycji, jak to często bywa, zostanie wsparta różnego rodzaju środkami z

programów rządowych oraz Unii Europejskiej. Wszystkie projekty są reakcją na głosy mieszkańców, którzy wielokrotnie interweniowali u burmistrza Romana Głoda i radnych o przeprowadzenie konkretnych robót. Ten budżet to kompromis między potrzebami mieszkańców, a możliwościami gminy. Nie zostaje nic innego, tylko zakasać rękawy i brać się do roboty.

Red

STARE BOGACZOWICE

Bóg się rodzi

Tę i wiele innych najbardziej znanych kolęd usłyszeli goście i mieszkańcy Starych Bogaczowic, podczas specjalnego koncertu w kościele parafialnym pw. św. Józefa Oblubieńca. Tak oto zakończył się rok w tej niewielkiej miejscowości powiatu wałbrzyskiego. Nie chodziło jednak tylko o wspólny śpiew i bożonarodzeniową atmosferę.

Tradycją jest już, że pod koniec roku w Starych Bogaczowicach odbywa się wspólne kolędowanie. W tym roku spotkanie w kościele było wyjątkowe, a to dlatego, że zagrała orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. I to jak zagrała!

Ze aż chciało się wszystkim zgromadzonym tuż po świętach w parafii

pw. św. Józefa Oblubieńca śpiewać. Kolędownali dosłownie wszyscy, ale nie mogło być inaczej skoro przygrywali tacy muzycy. Teraz uważajcie, bo to nie było ot takie zwykłe spotkanie. Po pierwsze w niczym ten koncert nie ustępował widowiskom transmitowanym przez ogólnopolskie stacje telewizyjne, ponieważ wspólnie z policyjnymi



» **Do wspólnego kolędowania w Starych Bogaczowicach zachęcała tym razem orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu**

Fot. użyczone (UG Stare Bogaczowice/Klaudia Karczmaz)

muzykami kolędowno kilkadziesiąt osób. Naprawdę, możecie nam wierzyć na słowo, że było wyjątkowo, cudownie i baaardzo świątecznie. Po drugie cały dochód ze sprzedaży cegiełek przekazany został na rzecz pod-

opiecznych jednego z wałbrzyskich domów dziecka. Krótko mówiąc udało się upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.

Dodajmy jeszcze na koniec, że wnętrza bogaczowickiego kościoła

parafialnego pw. św. Józefa Oblubieńca od kilku lat w grudniu, goszczą zespoły muzyczne. W gminie kolędownali już Golec uOrkiestra, Eleni czy Darek „Maleo” Malejonek.

Red

» **W jednej chwili życie kobiety i jej dwóch córeczek rozpadło się na kawałki**

Fot. używane (www.zrzutka.pl)



MARCINOWICE

Na przyszłość dzieci

Święta Bożego Narodzenia kojarzą się z rodzinnym ciepłem, spotkaniami, miłością do najbliższych. Niestety nie dla wszystkich... Czasem wystarczy jedna sekunda i wszystko może runąć jak domek z kart.

Jeszcze chwilę temu dzielili się opłatkiem, opowiadali o błahostkach, cieszyli się razem z dziećmi z prezentów, które znalazły pod choinką. Piotr trzymając najmłodszą Jagienkę

na rękach, opowiadał co tam znów zbroiła Klara. To pełna energii 3-latek robiąca zdjęcia drewnianym aparatem. Jagienka natomiast znajdowała zabawę przechodząc z rąk do

rąk po wszystkich członkach rodziny. Nie ma co się dziwić, to 9-miesięczna fura szczęścia o wielkich oczach.

Piotr i Paulina uśmiechają się do siebie, szczęśliwi z tego

jak wygląda ich życie. Drugiego dnia świąt Piotr wsiadł do auta, by odwiedzić swoich rodziców, Paulina z dziewczynkami została w domu z uwagi na lekko podziębione

szkraby. Piotr jak zawsze dał znać, że zadzwoni, gdy tylko dojedzie na miejsce. Przecież to nie tak daleko, zaledwie 70 kilometrów. Jak możecie się domyślić, Piotr już nie zadzwonił.

nił. Zginął w wypadku pod Świdnicą. Zostawiając rodzinę z ogromną dziurą w sercu.

Ojciec dwóch córeczek, życiowy partner Pauliny odszedł nagle, nie dając możliwości pożegnania najbliższym. Na świecie została Paulina wraz ze swoimi dziewczynkami. Po tragicznej śmierci Piotra, kobieta znalazła się w sytuacji, w której będzie musiała stawić czoła nie tylko emocjonalnej traumie, ale także bardzo przyziemnym wyzwaniom związanym z samodzielnym wychowywaniem dwóch małych córek.

W tym miejscu wkraczamy my i zwracamy się do was z prośbą o wsparcie. Pomoc finansowa dla Pauliny i jej córek w tym trudnym czasie może nie tylko złagodzić ich obciążenie finansowe, ale również dać im poczucie wspólnoty i wsparcia. Nawet najmniejszy gest może sprawić, że Paulina poczuje, iż nie jest sama w tej walce. Każda darowizna pomoże w pokryciu kosztów codziennego życia, opieki nad dziećmi oraz nieoczekiwanych wydatków, które pojawią się w najbliższym czasie. Zachęcamy do wsparcia Pauliny i jej dzieci, oferując serce i pomocną dłoń w tym najtrudniejszym momencie ich życia. Każda pomoc, każde wsparcie ma ogromne znaczenie.

Wejdźcie na portal www.zrzutka.pl i wpiszcie frazę „Na przyszłość dzieci”. Jeśli możecie, pomóżcie!

Red

STRZEGOM

Pilnujcie dobrze swoich pieniędzy

Miał być interes życia, może przeprowadzka i zmiana pracy, a może i jeszcze co innego. Z planów jednak nicy, za to oszust miał za co kupić prezenty na święta.

Który to już tego typu przypadek. Tuż przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia do Komisariatu Policji w Strzegomiu zgłosił się 41-latek, który powiadomił, że został oszukany podczas zakupu mieszkania. Zasiadamy głęboko w fotelach, zapinamy pasy, pędzimy z wyjaśnieniami!

Jak wynika z ustaleń, przed samymi świętami mężczyzna,

który na co dzień mieszka we Wrocławiu, przebywał na terenie naszego powiatu świdnickiego. I tu, przeglądając portale ogłoszeniowe, zainteresował się zamieszczonym ogłoszeniem o sprzedaży mieszkania. Jak się łatwo domyślić, cena była wyjątkowo atrakcyjna. Tak, oczywiście... Mieszkanie wystawione było za kwotę 303 tys. zł. Tu warto nadmienić, że ceny rynkowe

tego typu mieszkań (jak ustalili później funkcjonariusze) zaczynają się od około 400 tys. zł. Więc mężczyzna postanowił skorzystać z okazji. Wykonał telefon do ogłoszeniodawcy. Ktoś miał już nawet zaproponować zadatek w wysokości 2 tys. zł. Teraz uwaga, bo zaczyna się najciekawsze. Otóż 41-latek zaproponował większy zadatek za mieszkanie w kwocie 5 tys. zł! Zaofe-



» **My apelujemy o ostrożność, a niektórzy i tak dają nabrać się oszustom**

rował też, że za mieszkanie jest w stanie dopłacić nawet jeszcze kilka tysięcy. Sprzedający przystał na tę propozycję i obiecał rezerwację. Poprosił o szybki przelew.

- Mężczyzna przed jego wykonaniem sprawdził numer księgi wieczystej, wiedział też, że mieszkanie obciążone jest hipoteką, która miała zostać

splacona przez właściciela. Mimo to 41-latek wykonał przelew i wówczas zamiast otrzymać dokumenty, które miał przesłać sprzedający otrzymał prośbę o kolejny przelew jako dalszą część zadatku. Kiedy 41-latek nie zgodził się na kolejny przelew kontakt ze sprzedającym się urwał i wówczas mężczy-

zna zorientował się, że został oszukany – tłumaczy oficer prasowy KPP w Świdnicy, Magdalena Ząbek.

Apelujemy o ostrożność i rozwagę. Pamiętajcie – nie ma czegoś takiego jak świetna oferta czy niespotykana okazja. Są tylko problemy i naciągacze.

KaR

Fot. używane (Komisariat Policji w Strzegomiu)

GMINA ŚWIDNICA

Wiśniowa z kładką

Widowiskowa akcja łączenia brzegów Bystrzycy w miejscowości Wiśniowa za nami. Wszystko przebiegło zgodnie z planem, bez większych problemów.

To musiała być wyjątkowo precyzyjna operacja. I taka też była! Aż 15,5 ton, 34,7 m długości i 2 m szerokości. Co jest tak duże?

Konstrukcja kładki pieszo-rowerowej w Wiśniowej łączy już brzegi Bystrzycy. Teraz czas na prace wykończeniowe. Ich zakończe-

nie zaplanowano na pierwszy kwartał tego roku. Co ważne, z kładki będą korzystać tylko piesi i rowerzyści.

Warto zaznaczyć, że w gminie Świdnica ponad 6,7 mln zł rządowej pomocy zostanie przeznaczony na rozbudowę infrastruktury turystycznej w dolinie rzeki Bystrzycy i Piławy, w ramach Funduszu Inicjatyw Lokalnych (RFIL). Tego przypomi-

niania nigdy zbyt wiele, jest się czym pochwalić i na co czekać! W efekcie powstanie pięć stanic rowerowych (w Wilkowie, Bystrzycy Dolnej, Burkatowie, Bystrzycy Górnej i Lubachowie), przystań kajakowa, kładka pieszo-rowerowa w Wiśniowej, której wartość umowy opiewa na kwotę prawie 1,3 mln zł oraz dwa singletracki i pumtrack.

KaR



Fot. użyczone (UG Świdnica)

ŚWIDNICA

Pomoc w ciężkich chwilach

Sala podawania chemioterapii w oddziale onkologicznym świdnickiego szpitala „Łatawiec” zyskała nowe oblicze. Pomogła w tym pewna fundacja.

Nowy wizerunek sali to dzieło niezwyklej, wyjątkowej inicjatywy Fundacji eRAKobiet, która postarała się o doposażenie sali, aby zapewnić przebywającym w niej pacjentom poczucie komfortu i zaopiekowania w wyjątkowo trudnych przecież dla nich chwilach.

- Chcemy wspierać osoby chore, sprawić, aby choć przez chwilę poczuły się lepiej. Wierzymy, że drobne gesty znaczą więcej niż tysiąc słów – wyjaśniają przedstawicielki Fundacji eRAKobiet. Wielkie brawa za to.

Przebywanie w sali podawania chemioterapii to nic pożądanego,



» Miło, że są ludzie wspierający osoby chore

tego nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać. Ale jeżeli już się tam trafi, to biorąc pod uwagę czas pobytu pacjenta w sali podawania chemioterapii, który wynosi przecież nawet kilka godzin oraz wielkie obciążenie wynikające z przyjmowania chemii, możliwość położenia się w tym czasie jest niezwykle ważna. Niezbędna

wręcz. Odczucia chłodu i niewygody, dzięki ciepłym kocom i wygodnym poduszkom również nie będą już dokuczać pacjentom świdnickiej placówki.

Ale o czym tu konkretnie mowa? Już wyjaśniamy. Dzięki grantowi, który udało się pozyskać Fundacji w konkursie „Wedel od Serca” zorga-

nizowanym przez firmę E. Wedel, każde stanowisko w sali zostało wyposażone w zestaw składający się z wysokiego wyprofilowanego podnóżka, poduszki do podtrzymania karku oraz ciepłego i miłego w dotyku koca, dodatkowo opatrzonego słowami otuchy i nadziei.

KaR

ŚWIDNICA

Łatają dziury

W Świdnicy wykonywane są na bieżąco remonty cząstkowe dróg. Na większe inwestycje trzeba będzie jednak trochę poczekać, na te mniejsze można mieć wpływ już teraz.

Co oczywiste, dużo większe prace drogowe przeprowadzane są zawsze wiosną. Wiadomo, pogoda. Jednak ubytki w nawierzchniach jezdni zabezpieczane są już teraz zarówno masą na zimno, jak i tą nazywaną mineralno-asfaltową. Tu ważna uwaga, wszystko uzależnione jest od wielkości ubytku i panującej temperatury.

Co zrobiono w Świdnicy w ostatnim czasie? Już wymieniamy. Do końca grudnia zeszłego roku wy-

konany został remont cząstkowy ulicy Rolniczej oraz zabezpieczenie powstałych przełomów w ul. Bolesława Chrobrego i ul. Władysława Sikorskiego. Dalsze prace uzależnione ciągle są od warunków atmosferycznych. Na styczeń zaplanowano rozpoczęcie remontu w obszarze ulic: Waleriana Łukasińskiego, Henryka Pobożnego i Kazimierza Odnowiciela. Dzieje się, oby sytuacja tak kształtowała się nadal.

» Ubytki w drogach uzupełniane są w Świdnicy na bieżąco



To chwilę o pieniądzech. Na remonty cząstkowe dróg gminnych w Świdnicy przeznaczona została w tym roku kwota dokładnie 664 tys. zł. Wyremontowano około 2600 m. kw. ubytków w jezdniach. Teraz skupcie się, bo

możecie mieć realny wpływ na zakres prac na terenie Świdnicy. To bardzo proste, w przypadku zaobserwowanych uszkodzeń, prosimy o przekazywanie informacji za pośrednictwem maila: mieszkancy@um.swidnica.pl,

przez aplikację mMieszkaniec lub pod nr tel. 74 856 29 46. Wjedziecie w dziurę – dzwońcie, piszcie, interweniujcie. Naprawa zawieszona w aucie trochę niestety kosztuje.

KaR

HISTORIA NIEZNANA

» **Maszkarony już po konserwacji na powrót znalazły się w Świdnickiej wieży ratuszowej**



Fot. używane (Świdnicki Portal Historyczny)

Wróciły na swoje miejsce

Po 56 latach dwie zabytkowe, kamienne głowy – maszkarony, powróciły na wieżę ratuszową w Świdnicy. To szczęśliwy finał inicjatywy Świdnickiego Portalu Historycznego, którą w listopadzie 2019 roku podjęli prowadzący serwis Andrzej Dobkiewicz i Sobiesław Nowotny. Brawo!

Po zawaleniu się wieży ratuszowej w 1967 roku – wraz z gruzem po konstrukcji – na

wysypisko została wywieziona duża ilość zabytkowej kamieniarki. Wśród „odpadków”

znajdowało się zapewne osiem wielkich, kamiennych głów, które niegdyś zdobiły

wieżę ratuszową. Dwie z nich w latach 70. XX wieku odnaleźli działkowcy i wmurowali w kwietniki przy domu działkowca na terenie Rodzinnych Ogrodów Działkowych „Aronia” przy ul. Westerplatte 110 w Świdnicy.

O tym, że znajdują się tam dwie zabytkowe rzeźby wiadomo było od lat, nikt jednak – jak do tej pory – nie zdołał sprawić, żeby wróciły one na swoje miejsce.

Historycy mają różne opinie na temat tego, kiedy powstały rzeźby głów. Wiadomo natomiast, że na pewno pochodzą z wieży ratuszowej. – Głowy te stanowią ciekawą zagadkę. Wiadomo, że tego typu ozdoby były często używane. To jednak czy przedstawiają jednak

konkretne osoby, czy też są dowolnym dziełem rzeźbiarza, nie przypisanym do żadnej z postaci historycznych, trudno dziś jednoznacznie stwierdzić. Mnie osobiście jedna z głów przypomina wizerunek cesarza Leopolda I Habsburga z charakterystyczną dla przedstawicieli tej dynastii wydatną dolną wargą. Gdyby tak było, pozwalałoby określić czas wykonania rzeźb na XVII wiek. To jednak tylko moja, dość dowolna interpretacja, a same rzeźby mogą być znacznie starsze, być może nawet z II połowy XV wieku. Jeżeli chodzi o wartość artystyczną przedstawień, wydaje się, że są one słabo wypracowane pod względem szczegółów i formy, co może sugerować, że miały być zamontowane

na pewnej wysokości i nie było potrzebne ich szczególnie dopracowanie artystyczne ze względu na ułomność ludzkiego oka, które i tak szczegółów personifikujących na przykład daną rzeźbę, na pewnej wysokości nie potrafiłoby dostrzec.

Historycy mają różne opinie na temat tego, kiedy powstały rzeźby głów, ale wiadomo na pewno, że pochodzą ze Świdnickiej wieży ratuszowej

W wypadku obu rzeźb mamy do czynienia z pomnikami kultury materialnej, których funkcji i przesłania ideowego



» **Do końca nie wiadomo kiedy powstały rzeźby głów**

nie możemy z całą pewnością ustalić – mówi świdnicki historyk Sobiesław Nowotny.

Po wielu staraniach oba ocalałe maszkarony zostały odkute z betonowych kwietników i poddane zabiegom renowacyjnym. Po przywiezieniu jesienią ubiegłego roku obu rzeźb z pracowni konserwatorskiej pozostawiono je na paletach na kilkanaście tygodni w lapidarium koło wieży. Planowane było wyeksponowanie obu głów przed wejściem do wieży, ale na dokończenie działań związanych z ratowaniem maszkaronów zabrakło w zeszłorocznym budżecie miasta funduszy.

Blisko dwa miesiące temu inicjatorzy uratowania rzeźb interweniowali w magistracie, bo kamienne maszkarony leżące na drewnianych paletach i nie zabezpieczone przed dostępem osób postronnych, narażone były na uszkodzenie.

- Dwukrotnie zdarzyło nam się – gdy sprawdzaliśmy stan rzeźb – zwracać uwagę „biwakującej” na nich młodzieży, aby nie siadali na zabytkach i nie robili z nich sobie „stolików” na puszki i butelki. W magistracie sugerowaliśmy, że skoro nie ma na razie funduszy na wyeksponowanie rzeźb przed wejściem do wieży ratuszowej (taka była wstępna koncepcja), to może chociaż przesunąć palety dostownie o kilka metrów, do zamkniętego kratami „z przyczyn technicznych” południowego przejścia

w bloku śródmiejowym – mówi Andrzej Dobkiewicz, redaktor naczelny Świdnickiego Portalu Historycznego. Interwencja okazała się na tyle skuteczna, że wreszcie zrezygnowano z wyeksponowania rzeźb przed wejściem do ratusza i przeniesiono je do części wystawienniczej na II piętrze odbudowanej wieży, o czym nie omieszkały pochwalić się służby prasowe miasta, pisząc na stronie internetowej magistratu m.in.: „Pomysł na zmianę lokalizacji maszkaronów wyszedł od lokalnych miłośników historii miasta, a cały wysiłek nadzoru nad realizacją tego przedsięwzięcia przypadł Barbarze Sawickiej z Biura Ochrony i Konserwacji Zabytków Urzędu Miejskiego w Świdnicy”.

Pominięto przy tym rolę Świdnickiego Portalu Historycznego i jej redaktorów naczelnych, co może dziwić zważywszy na fakt, że oddolne inicjatywy przedstawicieli różnych środowisk społecznych powinny być doceniane przez władze.

- Większe znaczenie przywiązujemy do tego, że nasza inicjatywa uratowała te artefakty przed zniszczeniem. Mogłoby do tego dojść, gdyby były eksponowane w nieodpowiednim dla siebie miejscu. To druga po uratowaniu płyty nagrobnej średniowiecznego burmistrza Świdnicy Weymana na inicjatywę Świdnickiego Portalu Historycznego, która zakończyła się powodzeniem.

Dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w uratowanie obu rzeźb i wyeksponowanie ich w taki sposób, aby były dostępne dla szerokiego ogółu społeczeństwa miasta i turystów przyjeżdżających do Świdnicy – dodaje Andrzej Dobkiewicz.

Planowane było wyeksponowanie obu głów przed wejściem do wieży, ale na dokończenie działań związanych z ratowaniem maszkaronów zabrakło w zeszłorocznym budżecie miasta funduszy

Historycy zapowiadają, że w mieście jest wiele podobnych spraw, które przez lata nie zostały załatwione. Jak twierdzą, w kolejnych miesiącach będą zgłaszać kolejne inicjatywy, trzymając za słowo prezydent Świdnicy Beata Moskal-Staniewską, która przy okazji powrotu rzeźb do wieży ratuszowej mówiła tak: „Dbanie o historię naszego miasta to nie tylko obowiązek, ale również przywilej. Dzięki temu możemy budować silniejszą społeczność, pełną dumy z własnej przeszłości. Pamiętajmy, że to, co robimy dzisiaj, kształtuje naszą historię jutro”.

(jez)



» *Wieża ratuszowa przed zawaleniem się w 1967 roku. Zaznaczono miejsce, gdzie umocowane było osiem maszkaronów*



» *Kamienne głowy wmurowane były do niedawna w kwietniki przy domu działkowca*

Innowacyjnie w Świebodzicach

Nowoczesny sprzęt medyczny trafił tuż przed tegorocznymi świętami do poradni okulistycznej znajdującej się w SP ZOZ w Świebodzicach.



Fot. używane (UM Świebodzice)

Poradnia okulistyczna w SP ZOZ Miejskim Ośrodku Zdrowia stale się rozwija i dba o zdrowie pacjentów, zapewnia o tym dyrektor placówki, Adrian Szewczyk. Niedawno przychodnia zaopatrzona została w okulistyczny tomograf OCT pozwalający na dokładniejszą diagnostykę chorób oczu, a teraz do ośrodka zakupiono nowoczesny laser okulistyczny

YAG renomowanej firmy Zeiss. Co to cudo potrafi? Urządzenie pozwala na przeprowadzanie zabiegów kapsulotomii stosowanych w celu usunięcia objawów zaćmy wtórnej po wcześniejszych zabiegach oraz irydotomii, czyli zabiegu przeprowadzanego w leczeniu jaskry. Pomaga także zmniejszyć ciśnienie wewnątrzgałkowe w oku.

KaR

Bezpieczna Szalona

Nysa Szalona każdego roku potrafi pokazać swój groźny charakter. Dlatego ważne jest jej regularne porządkowanie i dbanie o przebieg koryta.

Tu dobre wieści. W ramach porozumienia zawartego z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie wykonano pierwszy etap porządkowania rzeki Nysy Szalonej w Kłaczynie oraz odcinka Gniewków – Dzierzków. Zamysł był prosty. Celem zadania jest

mechaniczne wykoszenie porostów ze skarp oraz ręczne ścięcie rzadkich krzaków i samosiejek powodujących blokowanie przepływu w stopniu niezbędnym dla zachowania bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Łączny koszt realizacji zadania to 35,8 tys. zł.

To nie koniec. W przyszłym roku gmina Dobromierz wystąpi do Wód Polskich o przekazanie środków na wyczyszczenie koryta rzeki Nysy Szalonej w Kłaczynie (II etap), Roztoce oraz brzegów rzeki Strzegomki.

KaR



Fot. używane (UG Dobromierz)



GMINA
STARE BOGACZOWICE

NAJWAŻNIEJSZE INWESTYCJE W 2023 ROKU

1. Budowa drugiego budynku wielorodzinnego w Strudze:

- 4 kondygnacje,
- 30 mieszkań,
- miejsca postojowe i teren zielony.

2. Oddanie do użytku nowoczesnych świetlic wiejskich w Gostkowie i Nowych Bogaczowicach:

- wartość inwestycji to prawie 4 mln złotych,
- w obu obiektach kuchnia, sanitariaty, pomieszczenie pomocnicze i magazyn, a także pomieszczenie techniczne.

3. Budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią w Strudze:

- oświetlone boisko do piłki nożnej,
- trybuny, dwa sektory dla 120 osób,
- wiaty dla zawodników rezerwowych,
- parkingi i chodniki.

4. Nowe drogi i chodniki we wszystkich miejscowościach:

- prawie 7 km nowych dróg,
- wartość inwestycji to ponad 5,5 mln zł,
- budowa nowej i modernizacja istniejącej infrastruktury towarzyszącej.

5. Zagospodarowanie punktu obsługi turysty w miejscowości Jabłów:

- urządzenia skateparku,
- zadaszona wiaty i stojaki na rowery.

6. Miejsce do street workoutu w Starych Bogaczowicach:

- urządzenia do ćwiczeń parkourowych i streetowych,
- teren zielony.



LODOWISKO

ul. Kłodzka w Jedlinie-Zdroju



SZCZEGÓŁY
na ckjedlina.pl

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

Jak w realu

Z czym na co dzień zmagają się strażacy? Jak wygląda pożar? W jaki sposób rozprzestrzenia się ogień? Jak radzić sobie z zagrożeniem?



Fot. używane (JM Jaworzyna Śląska)

O tym wszystkim mogli przekonać się uczestnicy szkolenia, które odbyło się w świetlicy wiejskiej w Bolesławicach, w gminie Jaworzyna Śląska. Przedstawiciele firmy Fire&Flames odwiedzili tę małą miejscowość ze swoim wyjątkowym sprzętem. Dzięki trenerowi VR przedstawiciele ochotniczych straży pożarnych z terenu Jaworzyny Śląskiej mogli zobaczyć ogień dosłownie na własne

oczy, przećwiczyć krótki scenariusz akcji strażackiej i poznać nowe techniki szkoleniowe związane z ratownictwem. Młodzi strażacy mieli okazję zobaczyć także jak wygląda pożar, jak się rozprzestrzenia ogień oraz jak wygląda cała akcja gaśnicza, co z całą pewnością pomoże im w przyszłej pracy na rzecz ratowania innych.

KaR

Wozy dla Strzegomia

Dobry to czas dla strażaków z gminy Strzegom. Są pieniądze, są podpisane umowy – dwa nowe wozy strażackie trafią do ochotników.

Podpisano umowy na zakup dwóch nowych pojazdów dla OSP Stanowice i OSP Rogoźnica. Jak wiadomo, to nie są tanie rzeczy... Wartość obu pojazdów wynosi ponad 2,5 mln zł, natomiast dofinansowanie ze środków budżetu państwa wynosi ok. 2 mln zł.

Czym dysponować będą teraz strażacy z gminy Strzegom? Ochotnicza Straż Pożarna ze Stanowic wzbogaci się o

samochód specjalny marki Man, ciężki, ratowniczo-gaśniczy, zaś ich koledzy z Rogoźnicy o samochód specjalny marki Man, średni, ratowniczo-gaśniczy. Tu dodać należy, że „stary” pojazd będący na stanie OSP w Stanowicach, zostanie przekazany do OSP Olszany, a samochód Man z Rogoźnicy trafi do OSP w Kostrzy.

KaR



Fot. używane (JM Strzegom)

Karnawałowy bal przebierańców

13 stycznia 2024
15:30 - 18:30
sala widowiskowa
Centrum Kultury - MBP w Głuszycy

Mile widziane przebranie karnawałowe

Zapisy od 2 stycznia pod nr tel. 503 102 817

ilość miejsc ograniczona



SCENA POD REGAŁEM
Michał HADASIK | Malwina RABENDA | Krzysztof PACHOLEK
Tomasz BURZYŃSKI | Tomasz WILCZYŃSKI

KONCERT NOWOROCZNY
12 stycznia 2024 | Teatr Zdrojowy im. Henryka Wieniawskiego | 19:00
w Szczawnie-Zdroju

"Ocalić od zapomnienia"
- pamięci Marka Grechuty

BILETY DOSTĘPNE W SKLEPACH EMPiK, NA STRONIE I W APLIKACJI GOING ORAZ STACJONARNIE:
1) BIURO TEATRU ZDROJOWEGO (10:00-14:00) 2) BOHEMA CAFE БОHEМА (12:00-21:00)
3) RECEPCJA DOMU ZDROJOWEGO (24h)



» **Aktorzy robią wszystko, aby ratować „Polaka sprzedającego zmysły”**



Fot. używane (materiały prasowe)

Ruszyła karuzela

Wakacji, lata, a później nawet jesieni, tej złotej, zawsze żal. Nadejście zimy ma jednak swoje dobre strony. Nie grożą nikomu męczące upały i rusza... sezon teatralny. Wielbiciele tego ostatniego mogą cieszyć się nowymi repertuarami dolnośląskich teatrów już od kilku miesięcy.

Mój pierwszy wybór to wizyta w Teatrze w Legnicy i udział w scenicznym szaleństwie, które zaproponował Łukasz Czuj. Reżyser wraz z autorem scenariusza – Robertem Urbańskim i tekściarzem – Michałem Chudzińskim zainteresowali się historią wodewilowego teatrzyku, który działał w Legnicy przed II wojną światową. W 1933 roku nie działał w nim najlepiej. Kłopoty finansowe, brak widzów, prowincjonalni aktorzy. Do tego widmo nadchodzącej faszystowskiej ideologii. W takim momencie poznajemy bohaterów spektaklu „Wodewil Liegnitz albo ostatnia noc Republiki Weimarskiej”. W spektaklu bierze udział niemal cały zespół aktorski. Przedstawiane, a dokładniej wyśpiwane, niepozorne wydarzenia związane z przyjazdem do ówczesnego Liegnitz kabaletowych aktorek z Berlina przerażają się w rozprawę o prawdach uniwersalnych. I nie są to miłe rzeczy. Oglądamy, jak w ludzkich głowach rodzą się pomysły segregacji ludzi i niszczenia tych „gorszych”. W tym przerażającym obrazie znajdujemy nawiązania do współczesności. Na szczęście twórcy dzielą się z nami tym wszystkim w dość swobodnej formie – musicalu. Aktorzy tańczą i śpiewają i to jak!

Wszyscy zasługują na uznanie, ale nie mogą przemilczeć powalającego wykonania finałowego utworu przez Ewę Gulaśińską. Ta i pozostałe niebanalne piosenki najczęściej wpadają w ucho i rozluźniają atmosferę. Trzy i pół godziny mijają nie wiadomo kiedy. Rozmach przedstawienia z zaskakującą scenografią i udziałem piątki muzyków grających na żywo robi wielkie wrażenie. Mam poczucie, że gdyby scena legnickiego teatru była dwa razy większa, ekipa Łukasza Czujki bez problemu by ją zagospodarowała.

Potem entuzjazm do nowego sezonu trochę mi przygasł. Powodem była najnowsza premiera w wałbrzyskim teatrze „Polak sprzedaje zmysły”. Autor tekstu i reżyser Michał Buszewicz zainteresował się tematyką polskiego zbieractwa i książką Konrada Oprędko o tym samym tytule. Autor reportażu opisuje Polaków szerzej, ale właśnie ten wątek twórcę teatralnego zainteresował najbardziej... niestety. W swoim tekście stworzył grupę, w której członków łączy chęć pozbycia się tzw. przydasiek, kurzołapek, durnostojek, dupereli. Ich zamiar okazuje się głębszy. Dziewiątka bohaterów nie tylko chce uwolnić swoje mieszkania od takich przedmiotów, ale

przede wszystkim siebie od emocji z nimi związanych. Słuchamy więc wyznań kolorowych postaci o kamyku, firankach, porcelanowym króliku, książkach itd. I mogłoby być interesująco, a nawet zabawnie, ale nie jest. Tekst Buszewicza okazuje się płaski, bez polotu i spodziewanego humoru. Jednym słowem spektakl nie wciąga, inaczej mówiąc jest nudny. Powyższa krytyka nie dotyczy autorów scenografii i kostiumów.

Oglądamy, jak w ludzkich głowach rodzą się pomysły segregacji ludzi i niszczenia tych „gorszych”

One są efektowne. A co z aktorami? Patrzyłem na nich zafascynowany. Ewentualnie czułem, że robią wszystko, aby ratować „Polaka sprzedającego zmysły”. A ich twarze krzychały – mamy energię, chcemy się i potrafimy grać, ale nie mamy co! Wybaczcie. Ja biletu na pamiętkę nie zostawię. Mimo wszystko, a może właśnie dlatego, warto samego sprawdzić, jakie wrażenia wywoła przedstawienie i co zrobicie ze swoimi biletami.

Teatr Współczesny we Wrocławiu na początek sezonu też

przygotował nowy spektakl „Uwolnienie” w reżyserii Kuby Kowalskiego. Historia grupy widzów zgromadzonych na teatralnej widowni rozczarowuje. Co prawda początek na to nie wskazuje, wręcz przeciwnie. Pierwszy kwadrans przedstawienia zaskakuje i intryguje. Z uwagi na nietuzinkowy pomysł i założenie twórców, że wywołają nim rodzaj konsternacji, nie mogą rozwinąć tego wątku. Niestety kolejna godzina zaciera to wrażenie i zamienia je w brak zrozumienia. Reżyser i autor tekstu scenicznego bazował na dramacie Zenona Fajfiera. Jak wynika z programu spektaklu, panowie chcieli podjąć temat poczucia bezsilności społeczeństwa wobec obecnego stanu współczesnego świata. Stawiają w nim pytanie m.in. o możliwość porozumiewania się. To „mówi” opis „Uwolnienia”, trudniej odnaleźć te kwestie na scenie, a właściwie poza nią. Raczej tu mamy do czynienia ze zbiorem luźnych scen powiązanych ze sobą tylko stanem odosobnienia bohaterów. Kowalski deklaruje się jako wielki orędownik myślowej i duchowej wolności w teatrze. Artysta wierzy do tego w nieskrępowaną wrażliwość i wyobraźnię widzów. Brzmi to szlachetnie i ambitnie, ale czy

można publiczność zostawić samą sobie? Na pocieszenie finał „Uwolnienia” jest równie zaskakujący jak początek.

„Puste miasto” w Teatrze im. H. Modrzejewskiej w Legnicy, co prawda miało premierę w maju ubiegłego roku, ale wcześniej nie miałem okazji obejrzeć inscenizacji dramatu Macedończyka Dejana Dukovskiego. Sądząc po frekwencji i reakcjach publiczności przez ten rok spektakl stał się repertuarowym hitem. Po spędzeniu blisko półtorej godziny z braćmi – Gero i Gore (świetni Mateusz Krzyk i Bartosz Bulenda) zrozumiałem dlaczego. Okoliczności spotkania dwóch bohaterów są dramatyczne. Rodzeństwo uczestniczy w wojnie po przeciwnych stronach. Trafiają na siebie między liniami frontu w tytułowym pustym mieście. Nieuchronność nadchodzącej śmierci (planowany poranny atak dwóch wrogich stron) prowokuje ich do szczerych rozmów. Ich wspomnienia i niewyjaśnione sprawy potęguje wypity alkohol i przyjęte narkotyki. Ich tragiczne położenie nie przeszkadza, aby dialogi i zachowanie stawały się coraz bardziej zabawne, wręcz zwariowane. To oczywiście wywołuje na widowni śmiech, oklaski, a nawet głośne komentarze w trakcie

spektaklu. Dobrze, że twórcy na czele z reżyserką Weroniką Marią Kuśmider obok humoru dają nam jeszcze powody do refleksji np. na temat absurdalności ludzkich zachowań czy ujawniania najskrytszych marzeń w obliczu nadchodzącego końca. Frajdę z „Pustego miasta” psuje jedynie świadomość trwania dwóch prawdziwych wojen. Kiedy jednak o tym zapomnimy, to mamy do czynienia z bardzo przyzwoitym spektaklem, na który warto się wybrać do Legnicy.

Ale czy pojechać do Wrocławia na spotkanie z „Szewcami”, to już mam wątpliwości. Dramat Stanisława Ignacego Witkiewicza jest najważniejszym w jego twórczości. Porównywany jest do „Wesela” Wyspiańskiego. Pisarze odnoszą się w swoich tekstach do istotnych spraw polityczno-społecznych. Po kilkudziesięciu latach od wydania książek, ich opowieści okazują się nadal aktualne. Niestety Stanisław Melski – autor tekstu teatralnego i reżyser – nie wykorzystał tego. A jego pomysł, aby powagę tekstu „Szewców” odciążyć humorem, nie wyszedł. Pierwszą część przedstawienia można streścić jako polemikę szewca Sajetana z prokuratorem Robertem Scurvy. Pierwszy reprezentuje rewolucjonistów, drugi panujący władzę. Ich słowne potyczki przerywa księżna Irina. Dariusz Bereski, jako przedstawiciel najniższej kasy społecznej, wygłasza nieustanne płomienne przemówienia. Do tego wyrzuca je z siebie szybko i niezmiennie na najwyższym C. Jego adwersarz, czyli postać grana przez Marcina Piejasia miała być, wg reżysera, groteskowa. I była. Szkoda tylko, że na etapie realizacji Melski nie zauważył, że efekt jest tragiczny. To, co dzieje się na scenie ani nie bawi, ani nie wciąga. Po przerwie pojawia się na niej więcej postaci, do tego taniec i śpiew. Szewc obala rząd i staje sam na czele społeczeństwa. Czy to przynosi mu szczęście? I co teraz będzie dalej z ludzkością? Witkacy stara się na takie pytania odpowiadać. Rozważania pisarza są interesujące, lecz w wydaniu zespołu prowadzonego przez Stanisława Melskiego w Teatrze Polskim tracą swoją wagę i powagę. Drugą część, choć bardziej barwna, nic nie zmienia w odbiorze. Nie jest to dobry spektakl.

Piotr Bogdański

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Szykujcie się na „Zemstę Nietoperza”

Już w ten piątek, 12 stycznia o godz. 19:00 zapraszamy do Filharmonii Sudeckiej im. J. Wiłkomirskiego w Wałbrzychu na koncert Johanna Straussa operetkę „Zemsta Nietoperza”. Wykonawcy: Agnieszka Śródowska – dyrygent, Piotr Wajrak – kierownictwo muzyczne, Grzegorz Boniecki – reżyseria, Bartłomiej Tomaka – koordynator inscenizacji, studenci Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, orkiestra symfoniczna Filharmonii Sudeckiej. Czas trwania to 200 minut. Jest to koncert wokalo-instrumentalny, a bilety kosztują 50 i 30 zł. Zakup wejściówek na koncert upoważnia do bezpłatnego uczestnictwa w próbie otwartej w dniu 11 stycznia o godz. 12:00. Próba potrwa około 60 minut i da możliwość przyjrzenia się pracy muzyków nad przygotowywanym repertuarem.



Koncert w weneckim wydaniu

Prosto z Czarnego Boru wraz z kwartetem smyczkowym AQuartet popłyniecie do Italii i odnajdziecie cztery epoki zabawy bez końca. Będzie dużo pięknej muzyki, nie zabraknie czarownych śpiewów i uśmiechów. Koncert noworoczny „Kamawał w Wenecji” odbędzie się 18 stycznia o godz. 18:00 w Bibliotece +



Centrum Kultury w Czarnym Borze. Tam też kupicie bilety. Ale uwaga, ilość miejsc jest ograniczona.

Kwartet smyczkowy AQuartet powstał w 2000 roku. Tworzą go absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez 20 lat istnienia zespół wykonał kilkadziesiąt koncertów na scenach całej Polski. Wziął udział w kilku festiwalach – w tym kilkakrotnie w Festiwalu Nordalia w Katowicach, Festiwalu Filmów Skandynawskich w Darłowie, dwukrotnie w Festiwalu Telemannowskim w Żarach. Muzycy często i chętnie współpracują z innymi artystami np. wokalistami, tancerzami, aktorami i sportowcami. Repertuar AQuartetu to muzyka rozrywkowa - począwszy od utworów okresu międzywojnia poprzez muzykę filmową, musicalową aż po czasy współczesne, nie stronią także od dzieł klasycznych. Kwartet nie boi się wyzwań i nieustannie pracuje nad nowymi programami. W 2021 roku zespół wydał płytę „Wszystko gra”, na której zamieszczono utwory z kilku recitali z 20-letniej działalności.

O perypetiach małżeńskich

Jeszcze wracamy do „Zemsty Nietoperza” Johanna Straussa, operetki – nie bez powodu uznawanej za dzieło genialne – którą będziecie mogli obejrzeć tym razem w Świdnicy. Utwór posiada jedno z najlepszych w operetkowej literaturze libretto, które tak zaintrygowało Straussa, że w rekordowym czasie sześciu tygodni skomponował do niego muzykę. Przebawne perypetie małżeńskie okazują się do dziś niezwykle aktualne, a sama operetka przesycona jest tanecznym rytmem, wiedeńską radością życia, pikanterią sytuacji i dialogów. W główne role wcielią się znakomici soliści międzynarodowych scen operowych z towarzyszeniem orkiestry Teatru Muzycznego Arte Creatura pod dyrekcją Marka Kudry i Alicji Pacześniak-Słoty. Na wydarzenie zapraszamy 13 stycznia o godz. 18:00 do Świdnickiego Ośrodka Kultury. SCB, KaR



Gwoździem po ekranie

Strach śnić

Najważniejszą propozycją kinową w ostatnim tygodniu zeszłego roku był film „Dream Scenario” w reżyserii Kristoffera Borgliego.

Intensywność kariery Nicolasa Cage jest imponująca. W minionym roku aktor brał udział aż w sześciu produkcjach. Taka obecność na ekranie może grozić poczuciem przesycenia. Tym bardziej, że już od wielu lat artysta najczęściej celuje w filmy akcji o nie najwyższym poziomie. Trochę o tym jest jego najnowszy obraz – „Dream Scenario”.

Historię faceta masowo śniącego się ludziom, wymyślił Kristoffer Borgli, który napisał scenariusz, a później go zrealizował. Paul jest trochę nijakim wykładawcą akademickim. Jego życie uznałby-

śmy za zwyczajne. Pracuje, ma żonę i dwie nastoletnie córki. Pewnego dnia dochodzą go informacje, że pojawia się w snach nie tylko znajomych, ale również zupełnie obcych ludzi. To metafizyczne zjawisko odmienia jego dotychczasowe życie. Tworzą się przed nim obiecujące perspektywy m.in. na napisanie książki czy udział w reklamie gazowanego napoju. Niestety wybuch nieoczekiwanego uwielbienia szybko zmienia się w jeszcze bardziej zaskakujący strach przed nim i nienawiść. Powodem stały się jego (nagminne) okrutne morderstwa na wła-

ścielach snów. Z przystawionych salonów w jednej chwili stał się adresatem hejtu, a nawet fizycznych ataków.

„Dream Scenario” w filmografii Cage’a jest nietypowym obrazem, bardziej artystycznym. Wreszcie aktor nie przeży mięśni, a za to, bez wstępu, prezentuje siwą brodę i łysinę. W środowisku filmowym można usłyszeć, że to jedna z najlepszych ról gwiazdora. Nie wiem, czy najlepsza, ale na pewno inna niż typowe dla Cage’a. Kristoffer Borgli zrealizował, mimo szalonej fabuły, całkiem niezły film. Twórca z powodzeniem miesza jawę

ze snem. Podobnie jak gatunki filmowe – dramat, horror, thriller z elementami komedii.

Twórcy, taką mieszanką formy, gatunku i przemyśleń, udało się dotknąć kilku ciekawych zagadnień ze współczesnego świata. Najciekawsze z nich to zjawisko zachowania użytkowników mediów

społecznościowych. Potrafią (najczęściej z dość błahego powodu) uczynić z każdego śmiertelnika prawdziwego celebrytę. Jednocześnie równie szybko mogą go strącić z piedestału i z radością zrównać z ziemią. Równie ciekawym wątkiem jest z pewnością nie najłatwiejsza

relacja dojrzałego mężczyzny z młodzieżą (studentami i córkami). W trudnych chwilach Paulowi nie jest wcale łatwiej nawet z żoną. Tym bardziej może zaskoczyć finał „Dream Scenario”. Film można zobaczyć w Cinema City.

Ocena 7/10
Piotr Bogdański



NASI ULUBIĘNCY

A my dalej swoje

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Co z tego, że mamy już 2024 rok. Nasza akcja prowadzona wspólnie ze Schroniskiem dla Zwierząt w Wałbrzychu nie zwalnia. Wciąż namawiamy was do adopcji czworonogów. Zarówno kotów jak i psów. Wiemy, że brzmi to jak zdarta płyta, ale wiecie, gdzie to mamy? No właśnie. Jeśli chodzi o pomoc tym opuszczonym i porzuconym stworzeniom, zamierzamy w dalszym ciągu się powtarzać. A więc?! Pomożecie ogonom?



CHUDINI, nr ewidencyjny 209/21

Wiek: 6 lat
Data przyjęcia do schroniska: 15.11.2021



DELTA, nr ewidencyjny 27/23

Wiek: 3 lata
Data przyjęcia do schroniska: 18.01.2023



DINO, nr ewidencyjny 110/21

Wiek: 15 lat
Data przyjęcia do schroniska: 02.07.2021



ELMO, nr ewidencyjny 49/23

Wiek: 4 lata
Data przyjęcia do schroniska: 16.05.2023



JERRY, nr ewidencyjny 128/21

Wiek: 8 lat
Data przyjęcia do schroniska: 11.08.2021



JOGI, nr ewidencyjny 173/18

Wiek: 7 lat
Data przyjęcia do schroniska: 15.06.2018



LUCKY, nr ewidencyjny 177/23

Wiek: 12 lat
Data przyjęcia do schroniska: 09.08.2023



MAJA, nr ewidencyjny 241/23

Wiek: 11 lat
Data przyjęcia do schroniska: 27.11.2023



PĘDZEL, nr ewidencyjny 218/22

Wiek: 2 lata
Data przyjęcia do schroniska: 25.09.2022



SPINACZ, nr ewidencyjny 186/23

Wiek: 6 lat
Data przyjęcia do schroniska: 28.08.2023



SPRITE, nr ewidencyjny 151/23

Wiek: 11 lat
Data przyjęcia do schroniska: 11.07.2023



TUPTUŚ, nr ewidencyjny 242/23

Wiek: 5 lat
Data przyjęcia do schroniska: 30.11.2023



NIE MA NAS W DOMU

» **Prawda, że tu jest przepięknie?!**



Fot. użyte (Kompleks Dworzysko)

odkrywać uroki pobliskiej góry Chełmiec.

Po takich aktywnościach czas się posilić i nabrać energii. Całoroczny ekogrill i wyjątkowa kuchnia to znaki firmowe Dworzyska. Delektujcie się smakami potraw przygotowywanych z lokalnych, świeżych składników.

To miejsce, gdzie natura spotyka się z elegancją, a gościnność staje się sztuką!

Restauracja Babinicz zachwyci was natomiast wykwintnymi potrawami, co tu dużo mówić, wprowadzając do świata kulinarnych doznań. Może jednak wolicie aromatyczną kawę lub rzemieślnicze desery? Te pyszności czekają na was w Kawiarni Szwajcarka. To idealne miejsce na chwilę relaksu w kameralnym otoczeniu.

Nie tylko miejsce i smaki czynią szczawieński kompleks wyjątkowym. To przede wszystkim uśmiechnięci i gościnni ludzie gotowi sprawić, by pobyt był niezapomniany. Zawsze chętni do pomocy i z pasją opowiadający o pięknie tego miejsca, będącego idealną propozycją na odpoczynek. Nieważne, czy po pracy, w trakcie aktywnego weekendu czy podczas dłuższego pobytu z dala od zgiełku miasta. Dworzysko jest zawsze idealnym miejscem na każdą okazję. Nie czekajcie, bo jeszcze ktoś was uprzedzi z odkrywaniem tego wyjątkowego zakątka w Szczawnie-Zdroju.

Red

Witajcie odkrywcy mali i duzi

Wielokrotnie zdarzyło nam się, że będąc gdzieś w Polsce pomyśleliśmy „ale tu jest pięknie”. A teraz musimy wam się do czegoś przyznać. I od razu bijemy się w pierś. Bywa też, że czasem nie chwalimy dostatecznie nietuzinkowych miejsc, które na to zasługują, a są dosłownie pod nosem. Jak choćby Kompleks Dworzysko w Szczawnie-Zdroju! To miejsce cały czas czeka na odkrycie, przez młodszych i starszych.

Marzyliście kiedykolwiek o idealnym miejscu na relaks, w którym nietrudno o aktywny wypoczynek i kulinarne doświadczenia? Na pewno. Możecie teraz ze spokojną głową przygotować się na fascynującą podróż właśnie po tym szczawieńskim kom-

pleksie. To nie tylko miejsce noclegowe, ale prawdziwa oaza na rozległych i zarazem pięknych terenach z nieograniczonymi możliwościami.

Urokliwe i komfortowe pokoje? Owszem, ale tu dostaniecie o wiele więcej. Skoro gdzieś trzeba spać i

już o tym wspomnieliśmy, to powiedzmy, że każdy pokój dosłownie emanuje wygodą, stylowym wystrojem i na pewno dostrzeżecie, że dba się w nich o każdy detal. To idealne miejsce, aby poczuć się jak w domu, ale to tylko wierzchołek góry lodowej,

którą jest Dworzysko. Spacer po zielonych alejkach, relaks pod drzewami, rodzinna partyjka mini golfa, zabawa na trawie – to tylko kilka z możliwości, aby spędzić miło czas na tym 20-hektarowym obszarze. Miłośnicy koni i alpak na pewno odkryją

stajnię, będącą dosłownie rajem na ziemi. Tu zbliżycie się do tych uroczych stworzeń na wyciągnięcie ręki. Może jednak wolelibyście wypożyczyć rower? Ten tradycyjny lub elektryczny? Proszę bardzo. Na jednośladzie możecie na przykład



» **Całoroczny ekogrill zachwyci potrawami przygotowywanymi z lokalnych, świeżych produktów**



» **Miłośnicy koni i alpak na pewno odkryją stajnię, będącą rajem na ziemi**

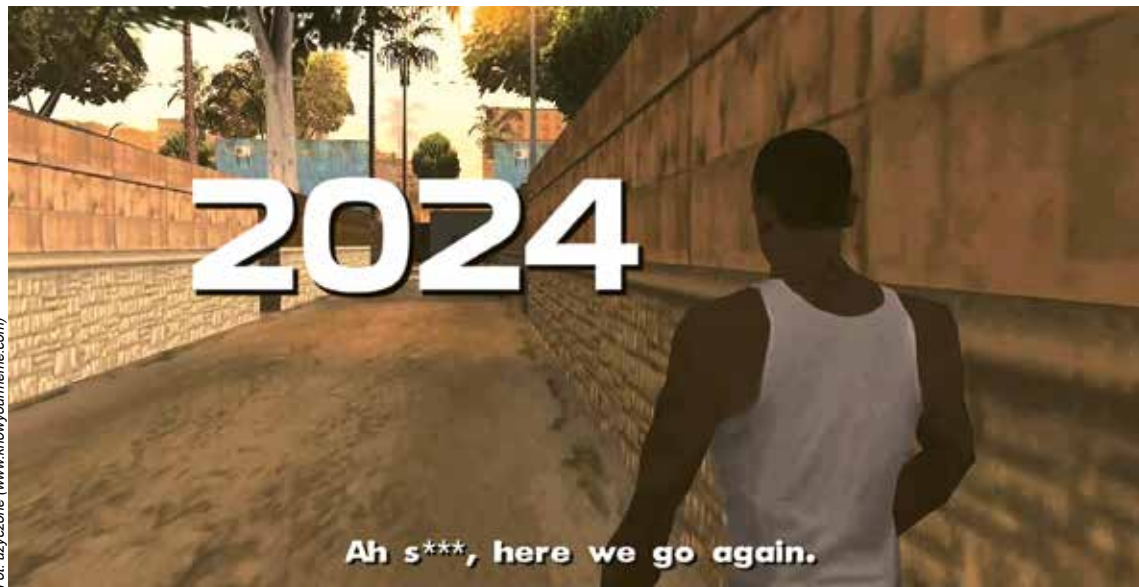
Okiem gracza

I znowu to samo...

Sylwester za nami, pora zamienić w kalendarzu trójkę z czwórką, spojrzeć jeszcze na chwilę na ubiegły rok i iść naprzód.



CHALLENGER



Fot. używane (www.knowyourmeme.com)

Patrząc wstecz, w 2023 działo się, oj działo. Jak to zabawnie przedstawiają niektóre memy, my jako gracze, nie jesteśmy w stanie doczekać się „wymarzonego” następcy Skyrima – TES VI. Tak jak jego premiera wisi daleko poza horyzontem, w ubiegłym roku zadebiutowały naprawdę równie dobre tytuły.

Oczywiście na pierwszy ogień wchodzi gra roku... (werble) ... „Baldur’s Gate 3”. No kto by mógł się tego spodziewać, prawda? Pomimo, że jej premiera przyćmiła inne pozycje, to MY i tak pamiętamy o wielu świetnych tytułach. Między innymi „Hogwarts Legacy”, „Sons of the Forest”, „Resident Evil 4”, „The Legend of Zelda: Tears

of the Kingdom”, „Diablo IV” czy „Starfield”. A to tylko wierzchołek góry lodowej. Ciężko będzie pobić nasze wygórowane oczekiwania po tak udanym gamingowym okresie. Pozostaje tylko przetrwać okresie. Pozostaje tylko przetrwać okresie. Pozostaje tylko przetrwać okresie. Pozostaje tylko przetrwać okresie.

Tyle jeżeli chodzi o retrospekcje. Pora zacząć nowy rok z przytupem i jak to w tytule zabrać się do stosowania postanowień noworocznych (ponownie). Nie wiem jak wy, ale w moim przypadku nabierało się kilka takich gamingowych obietnic. Prawdziwe pytanie brzmi – jak długo uda się nam ich dotrzymać?

„Venegeur” LND Challenger

Prawnik radzi

Dziś o ustaleniu istnienia stosunku pracy opowiada adwokat Adam Daraż.

Doskonale wiemy, iż nie każdy zatrudniony jest pracownikiem i nie każda praca musi być wykonywana w oparciu o umowę, gdyż dopuszczalne jest wykonywanie pracy na podstawie innego rodzaju umowy tzw. cywilnoprawnej. Takimi umowami są te zlecenia i o dzieło, a rzadziej można spotkać się z umową agencyjną czy o świadczenie usług. Cechą wspólną tych wszystkich

umów jest to, że nie mają do nich zastosowania przepisy prawa pracy (np. dotyczące urlopu, minimalnego wynagrodzenia za pracę, a także przepisy przewidujące ochronę przed wypowiedzeniem umowy o pracę.) Wyjątkiem są przepisy z zakresu BHP, które obowiązują także osoby zatrudnione na innej podstawie niż umowa o pracę.

Najczęstszym problemem są jednak sytuacje, w których

– z różnych względów – strony (a najczęściej pracodawcy) próbują ukryć faktycznie łączący ich stosunek pracy pod pozorem zawarcia umowy cywilnoprawnej. W takich przypadkach pokrzywdzony pracownik może dochodzić ustalenia istnienia stosunku pracy przed sądem pracy właściwym dla miejsca zamieszkania pracownika. Potrzebne będzie zgromadzenie dowodów potwierdzających, iż faktyczną wolą stron umowy było wykonywanie stosunku pracy w oparciu o kodeks pracy, a nie kodeks cywilny oraz przekonanie sądu do swoich racji. Warto wówczas zasięgnąć porady prawnika, aby umieć trafnie i przekonująco sformułować pozew o ustalenie

stosunku pracy oraz załączyć do pozwu wszystkie wymagane dokumenty potwierdzające faktyczne wykonywanie czynności będących de facto czynnościami pracowniczymi.

Gdy w sprawie sądowej pracownik udowodni, że zawarta przez niego umowa miała wszystkie lub większą część cech umowy o pracę, sąd powinien wydać wyrok, w którym ustali, że pomimo podpisania umowy zlecenia czy o dzieło, strony w rzeczywistości łączyła umowa o pracę.

Czy warto dochodzić ustalenia istnienia umowy o pracę? Oczywiście, że tak. Ktoś zatrudniony w oparciu o umowę o dzieło ma interes wykazać, że faktycznie łączyła go z pracodawcą umowa o pracę ze

względu na swoje uprawnienia rentalno-emerytalne. Przypomnę, że umowa o dzieło nie jest oskładkowana.

Inna osoba, z którą pracodawca bez powodu rozwiązał umowę zlecenia lub inną umowę cywilnoprawną, może żądać ustalenia istnienia stosunku pracy po to, żeby uzyskać od tego pracodawcy odszkodowanie lub możliwość powrotu do pracy. Bardzo często ustalenie istnienia stosunku pracy może powodować powstanie po stronie pracownika konkretnych wymiernych roszczeń finansowych np. wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, odprawy z tytułu zwolnień grupo-



Fot. używane (Adam Daraż)

wych czy odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy o pracę za naruszenie przepisów prawa pracy.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 579 730 046, 601 472 787 lub 74 846 11 10, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

To niby prosta potrawa, prawie każdy umie ją zrobić, a poza tym, co chyba najważniejsze, można ją podawać zarówno na słono, jak i słodko. O czym mowa? Bingo, oczywiście, że chodzi o naleśniki, które w rozmaitej postaci i wszystkie równie przepyszne, zjecie w Fabryce Naleśników i Pierogów. To taka niepozorna knajpka w Wałbrzychu, ale warto przekroczyć jej próg. Jedzenie jest tam wyśmienite, a dzięki nam zjecie w tym miejscu wybrane danie odrobinę taniej. Musicie jednak spełnić pewien, mały warunek. Chodzi o to, by poprawnie odpowiedzieć na pytanie konkursowe. Zerknijcie na fotografię obok. To część ogrodu japońskiego w pewnej dolnośląskiej miejscowości. W której?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy zaoszczędzicie 2 zł na wybranym naleśniku. Na **lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od środy (10 stycznia) do piątku (12 stycznia)**. Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

To część ogrodu japońskiego w pewnej dolnośląskiej miejscowości. W której?

WieszCo

odpowieź

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Człowiek tyje od nadmiaru spożytych kalorii, a chudnie od deficytu kalorycznego**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Ile jeść, żeby schudnąć?

Wielu z was ma pewnie jakieś noworoczne postanowienia. Aby schudnąć, poprawić swój stan zdrowia czy w inny sposób wpłynąć na swoją sylwetkę. Poza stosowaniem odpowiednio zbilansowanej diety, bez eliminacji żadnych grup produktów – jeśli nie ma stwierdzonej alergii lub nietolerancji – częstym pytaniem jest, ile posiłków należy jeść.

Musicie pamiętać, że tyjcie od nadmiaru spożytych kalorii, a chudniecie od deficytu kalorycznego. Nie będziecie chudszy ani grubszy od samej ilości zjedzonych posiłków. Aby wygenerować deficyt kaloryczny, podczas którego organizm sięgnie po zapasy w postaci tkanki tłuszczowej, możecie to zrobić na kilka

sposobów. Po pierwsze jeść mniej niż potrzeba, przy czym pamiętajcie, że nie można jeść zbyt mało, bo narazicie się na niedobory pokarmowe, niedożywienie, a wasz stan zdrowia znacząco się pogorszy. Po drugie, należy włączyć do życia aktywność fizyczną. Po trzecie, co według mnie daje najlepsze efekty, połą-

czyć lekki deficyt kaloryczny z aktywnością fizyczną.

Deficyt kaloryczny to taki stan, kiedy jecie trochę mniej, niż potrzebujecie. Z reguły stosuje się deficyt ok. 20% w stosunku do zapotrzebowania. Następnie dzielicie sobie założoną kaloryczność na poszczególne posiłki. I tutaj następuje rozterka. Na

ile posiłków podzielić dzienne jedzenie. Teoretycznie, nie ma żadnego znaczenia, czy założoną ilość jedzenia zjecie w 2, 3 czy w 5 posiłkach. Ale z technicznego punktu widzenia, jeśli podzielicie posiłki na trzy, to śniadanie wypadnie o 7:00 rano, obiad o 14:00, a kolacja o 20:00. Tym sposobem, mamy 6, a nawet 7

godzin przerwy pomiędzy posiłkami. W tym czasie należy spożywać jedynie wodę lub kawę i herbatę bez cukru. Tak długi czas bez jedzenia dla wielu z was może być sporym wyzwaniem. A to koleżanka ciasto przyniesie, a to coś pachnie w sklepie, a to coś nam się chce „skubnąć”. I w praktyce, bardzo ciężko

długoterminowo utrzymać tak długie przerwy od zjedzenia czegokolwiek.

Pamiętajcie, że najlepsza dieta jest taka, którą można stosować przez całe życie, a nie tylko przez chwilę. Dlatego ja zachęcam do przynajmniej 4 posiłków. Jedząc np. śniadanie o 7:00, drugie śniadanie o 11:00, obiad o 15:00 i kolację o 20:00 zmniejszą się przerwy pomiędzy posiłkami do 4-5 godzin, co będzie łatwiej utrzymać w dłuższym terminie. Jeśli ktoś obawia się podjadania, może podzielić kaloryczność na 5 posiłków, pamiętając, że jabłko, czy banan z jogurtem jest również formą posiłku. Ważne aby przekąskę wcześniej zaplanować i wliczyć w całodienne zapotrzebowanie.

W swojej pracy dietetyka nie narzucam sztywnych ilości posiłków. Sposób żywienia ma być dogodny dla pacjenta, a nie dla mnie. Jeśli ktoś woli 3 posiłki i nie ma żadnego problemu z podjadaniem pomiędzy – śmiało, taka ilość posiłków jest dla was. Ale jeśli wiesz, że może być ciężko oprzeć się podjadaniu, zdecydowanie lepiej wtedy zaplanować przekąskę pomiędzy posiłkami, uwzględnić ją w zapotrzebowaniu i jeść 4 lub 5 posiłków dziennie.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Przed wami okres, w którym próżno wypatrywać dni wolnych od pracy lub dłuższych weekendów. Ale to nie oznacza, że nie możecie dać sobie chwili wytchnienia w codziennych obowiązkach. Wystarczy raz na jakiś czas pójść z rodziną lub przyjaciółmi do restauracji. By nacieszyć się wspólnie spędzonymi chwilami, przy smacznym posiłku. Miejszem idealnym na taki wypad jest Świdnicka Restauracja Kryształowa. W niej znajdziecie wszystko, co trzeba, aby miło spędzić wieczór. Ponadto dzięki nam zapłacicie w lokalu mniej niż inni. Pod warunkiem, że znacie odpowiedź na pytanie konkursowe. To budowla w słynnym parku na polsko-niemieckim pograniczu. Jak nazywa się ten park?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia, a wtedy otrzymacie 15-procentowy rabat na wybrane danie. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w Świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od środy (10 stycznia) do piątku (12 stycznia). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest jak zwykle na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos, jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

To budowla w słynnym parku na polsko-niemieckim pograniczu. Jak nazywa się ten park?

WieszCo

odpowieź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» **Grzyby te świetnie sprawdzą się w potrawach wegańskich i wegetariańskich**

Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)



Grzyby mocne w kapeluszach

Boczniki, obok pieczarek i shiitake, są obecnie najbardziej popularnymi na świecie grzybami. Może jest tak dlatego, że oprócz wartości odżywczych mają kilka innych mocnych atutów w rękawie (a raczej pod kapeluszem).

Zapewne dotarli już do was wieści, że boczniki (ang. oyster mushroom), są stosunkowo łatwe w uprawie. Prawdopodobnie słyszeliście

też, że mogą stanowić doskonałe zastępstwo produktów mięsnych w potrawach wegańskich. Czy zdawaliście sobie jednak sprawę z fak-

tu, że boczniki mogą odegrać całkiem znaczącą rolę w działaniach ekologicznych? A może wiedzieliście o tym, że ich występowanie naturalne

wykracza poza warzywniaki i markety? I czy byliście świadomi, że na grzybobranie można się wybrać również zimą? Jeśli nie, to zapraszamy po dawkę wiedzy na temat grzybów, które kryją w sobie wiele niespodzianek.

Boczniki – zaskakująco korzystne dla zdrowia

Mówi się, że grzyby nie mają wartości odżywczych, a ich spożywanie wiąże się jedynie z walorami smakowymi. W przypadku boczniaków nie jest to prawdą. Okazuje się, że regularne spożywanie tych grzybów wspiera system odpornościowy, dzięki czemu nasz organizm staje się bardziej skuteczny w walce z wirusami i bakteriami. Boczniki wspierają również obniżanie poziomu LDL, czyli tzw. „złe-

go” cholesterolu. Co więcej, zawierają składniki pomocne w przeciwdziałaniu nowotworom. Grzyby te wspierają również zdrowie serca.

Spożywanie boczniaków wspiera system odpornościowy, dzięki czemu organizm staje się bardziej skuteczny w walce z wirusami i bakteriami

Dzięki zawartości witamin z grupy B boczniki sprzyjają utrzymaniu zdrowego wyglądu skóry, wspomagają metabolizm i poprawną przemianę składników odżywczych. Mogą być również wykorzystywane w profilaktyce anemii. Spożywanie tych grzybów wspiera również zdrowie komórek mózgowych. Bocz-

niaki zawierają też stosunkowo dużą ilość wartościowego białka. Korzystne oddziaływanie grzybów na zdrowie docenia także medycyna chińska – boczniki znajdują zastosowanie w leczeniu wielu chorób. A jeśli już jesteśmy przy zagadnieniach geograficznych, odpowiedzmy sobie na pytanie, skąd właściwie wzięły się boczniki?

Boczniki – dostępne „z uprawy” i „na dziko”

Obecnie boczniki produkuje się przede wszystkim w Indiach, południowo-wschodniej Azji, Afryce i Europie. Oczywiście można je kupić na całym świecie w warzywniakach i dużych sklepach. Znajdziemy je jednak nie tylko tam. Boczniki występują również dziko, podobnie jak

**Domowe konserwy.
To da się zrobić!**

Praktyczne poradniki
Wskazówki „krok po kroku”
Ponad **300 przepisów**



kup na
wydawnictwogaj.pl

REKLAMA

borowiki czy maślaki. Żyją na martwym drewnie, głównie bukowym i osikowym. Idealne warunki do rozwoju dziko rosnących boczniaków to okres, kiedy występują nocne przymrozki, a w dzień temperatura jest dodatnia. W Polsce szczyt sezonu na boczniaki ostrygowate przypada na późną jesień, choć w ostatnich latach można ich szukać przez całą zimę. Jak znaleźć boczniaka idealnego na posiłek dla zmarzniętych grzybiarzy?

Przede wszystkim należy być ostrożnym. Istnieje kilka gatunków, które wyglądem bardzo przypominają poszukiwane przez nas grzyby.



» **Boczniaki są stosunkowo łatwe w uprawie**

Dodatkowo wskazuje się, że występuje ok. 40 odmian samego boczniaka ostrygowatego! Różnią się one barwą (od różowej aż po niebieską) oraz kształtem kapelusza. Dlatego też na pierwsze grzybobranie warto zabrać kogoś doświadczonego w poszukiwaniu tych smacznych grzybów. Można również kierować się zapachem. Każda z odmian będzie

się cechowała delikatnym słodkawym aromatem anyżu.

Boczniaki – zastąpią drobiu, wieprzowiny i owoc morza
Są lekko słodkawe, a przy tym bardzo

delikatne dla naszego podniebienia. Dlatego też warto podawać je w daniach, które nie zawierają składników o dominującym smaku czy aromacie. Grzyby te bardzo szybko poddają się obróbce termicznej, dlatego można je dodać do przygotowywanego posiłku tuż przed końcem gotowania.

Duszenie boczniaków zajmuje z reguły 3-5 minut. Ze

względu na swoją konsystencję grzyby te świetnie sprawdzą się w potrawach wegańskich i wegetariańskich, jako zastępstwo dla: drobiu, wieprzowiny, czy owoców morza. A może ktoś z Was potrzebuje pomysłu na gotowe danie (inne niż typowy „schabowy” czy też „flaczki” z boczniaka)?

Boczniaki – na co zwracać uwagę przy ich kupowaniu

Kupując boczniaki, zwróćmy uwagę, czy grzyby są równomiernie wybarwione i nie mają plam czy przebarwień. Szukajmy egzemplarzy, które nie były przechowywane w otwartym opakowaniu, obok innych, silnie pach-

nących produktów spożywczych.

Boczniaki bardzo łatwo chłoną aromat (i smak) otaczających je towarów. Grzyby najlepiej spożyć od razu. Jeśli nie chcemy tego zrobić, możemy je przechowywać w lodówce, maksymalnie przez 2-3 dni.

Joanna i Michał Litwińscy (biokurier.pl)



» **Duszenie boczniaków zajmuje z reguły 3-5 minut**

» **ZBJ Sp. z o.o. to rozwiązania, które napędzają sukces**



Fot. używane (ZBJ Sp. z o.o.)

rozwiązań produkcyjnych, gdzie innowacyjność łączy się z funkcjonalnością.

ZBJ Sp. z o.o. specjalizuje się w branży maszynowej i jest wszechstronnym graczem na rynku przemysłowym, oferującym kompleksową gamę usług

ZBJ Sp. z o.o. wprowadza na rynek również technologie, takie jak chociażby piana PUR, oferując nowoczesne rozwiązania izolacyjne i konstrukcyjne. Naprawy, przeglądy i modernizacje maszyn to natomiast istotna część oferty, co umożliwia klientom utrzymanie ich sprzętu w optymalnym stanie i adaptację do zmieniających się potrzeb rynkowych. Utrzymanie ruchu maszyn i obiektów stanowi kluczowy element usług, zapewniając ciągłość produkcji i redukując przestoje.

To trzeba powiedzieć wprost. Dzięki szerokiemu zakresowi oferowanych usług, spółka staje się nieocenionym partnerem dla przedsiębiorstw przemysłowych dążących do efektywności i innowacyjności. Więcej informacji o firmie, a także aktualne oferty pracy znajdziecie pod adresem www.zbj.com.pl.

ZBJ Sp. z o.o. to rozwiązania, które napędzają sukces! **Red**

Wyznaczać standardy

Lubimy pisać o firmach, które nie boją się wyzwań i nie płyną z nurtem. Są z jednej strony innowacyjne, z drugiej zaś wszechstronne. Tak jak ZBJ Sp. z o.o., przodująca w branży technicznej.

ZBJ Sp. z o.o. specjalizuje się w branży maszynowej i jest wszechstronnym graczem na rynku przemysłowym, oferującym kompleksową gamę usług. Zastanawiacie się, czym się zajmuje?

Chociażby relokacją maszyn, co jest kluczowe dla przedsiębiorstw pragnących przenieść swoje operacje produkcyjne lub zaktualizować układ swoich zakładów. Usługa wymaga

skoncentrowania szczególnej uwagi na detalach i precyzyjnym planowaniu, aby zapewnić bezpieczne i efektywne przemieszczenie sprzętu. Dodatkowo spółka oferuje usługi związane z utylizacją maszyn, co jest istotne w kontekście ekologicznym i ze względu na zgodność z przepisami dotyczącymi usuwania przestarzałego lub uszkodzonego sprzętu.

Certyfikacja maszyn stanowi kolejny segment oferty, gwarantując, że maszyny spełniają wymagane standardy bezpieczeństwa i wydajności. ZBJ Sp. z o.o. zajmuje się także wynajmem powierzchni magazynowych i biurowych, zapewniając elastyczne rozwiązania dla tych przedsiębiorstw, które potrzebują dodatkowej przestrzeni.

Projektowanie i budowa maszyn to kolejna usługa dedykowana poszukującym spersonalizowanych

ZBJ Sp. z o.o.

MASZYNY I URZĄDZENIA PRZEMYSŁOWE

Dobrą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 12



Poziomo:

3 - materiał do usztywniania kołnierzyków, kłap, pasków

5 - pręty żelazne osadzone w ramie, używane w piecach jako część paleniska

8 - doświadczony, mądry doradca, nauczyciel i wychowawca

9 - mimowolny, bolesny skurcz mięśnia lub grupy mięśni towarzyszący chorobom

12 - kierunek filozoficzny uzależniający prawdziwość twierdzeń od ich praktycznych skutków

13 - półstały tłuszcz jadalny pochodzenia zwierzęcego

15 - żarliwość w wyznawaniu jakiejś idei lub religii, połączona ze skrajną nietolerancją

16 - znak w notacji muzycznej obniżający dźwięk o pół tonu

17 - przyrząd optyczny do obserwacji przedmiotów poza polem widzenia obserwatora

18 - działo artyleryjskie strzelające torem strzonym do celów zasłoniętych

Pionowo:

1 - drąg umocowany do przedniej części bryczki umożliwiający kierowanie pojazdem

2 - potocznie dźwignia lub inny ruchomy element urządzenia służący do jego obsługi

4 - ujście rzeki lejkowato rozszerzające się ku morzu

6 - krótki utwór instrumentalny, o charakterze lirycznym

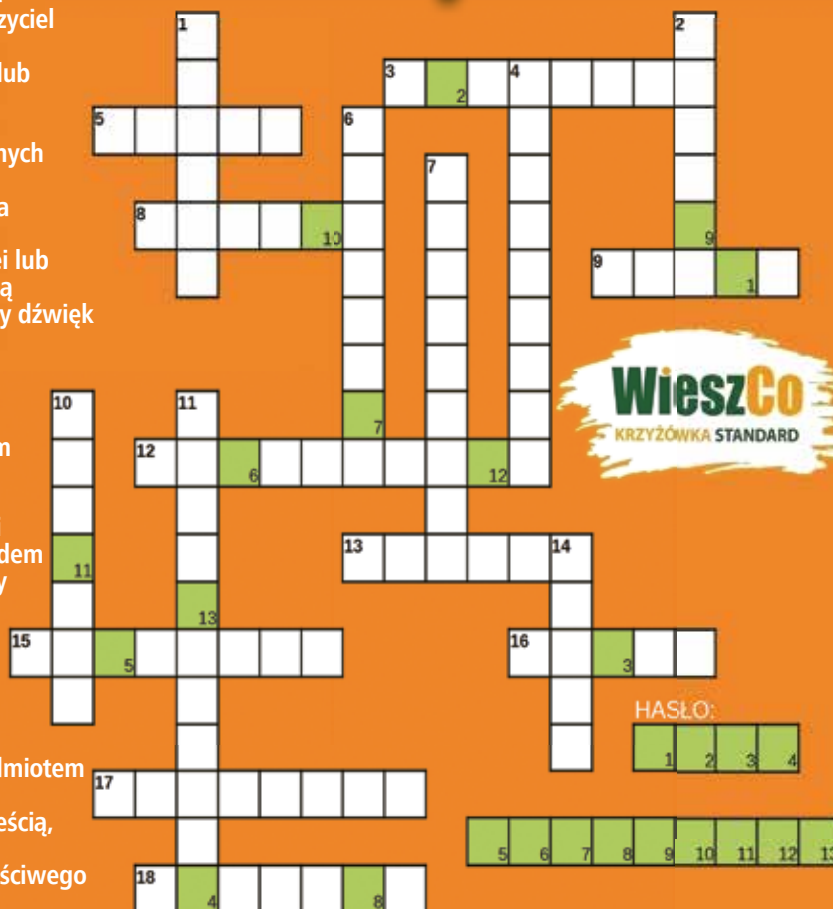
7 - dział językoznawstwa, którego przedmiotem jest analiza znaczeń wyrazów

10 - długi obosieczny nóż z krótką rękojeścią, używany przez plemiona kaukaskie

11 - kobieta zajmująca się doбором właściwego rozmiaru i kształtu biustonosza

14 - szacunek, poważanie

Wałbrzyszanka



WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD

HASŁO:

1 2 3 4

5 6 7 8 9 10 11 12 13

Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

3 - roślina o drobnych, białych kwiatach zebranych w baldachy, rosnąca dziko w Europie i Azji - kminek

5 - instrument dęty blaszany w kształcie długiej, wąskiej rury zwiniętej w trzy kręgi - waltornia

7 - wieloosobowy wybieralny organ kierowniczy liczniejszego organu kolegijskiego - prezydium

8 - ten, kto wstawia się za kimś lub za czymś - orędownik

9 - ważna, okrągła rocznica jakiegoś wydarzenia - jubileusz

10 - przyrząd do tłoczenia powietrza w różnego rodzaju urządzeniach - miech

11 - nagły wylew krwi do mózgu - apopleksja

13 - umowa zawierana między zwierzchnikiem Kościoła katolickiego a danym państwem - konkordat

14 - wierzchnia, gęstsza lub stępsza warstwa jakiegoś płynu - kożuch

15 - zbieranie i uprawa ziół - zielarstwo

17 - organ powołany do rozstrzygnięcia w sprawach drobnych wykroczeń - kolegium

18 - przedstawicielstwo dyplomatyczne państwa przy rządzie innego państwa - ambasada

Pionowo:

1 - sztywna czapka w kształcie ściętego stożka, noszona dawniej przez niektóre formacje wojskowe - czako

2 - odcinek prostoliniowy łączący dwa punkty, jeden wyróżniony jako początek, a drugi jako koniec - wektor

4 - władza absolutna w carskiej Rosji - samodzierżawie

6 - utwory, dzieła autora, który już nie żyje - spuścizna

12 - urządzenie do wyrobu masła - maselnica

16 - zbytnia pewność siebie - buta

Dobrą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

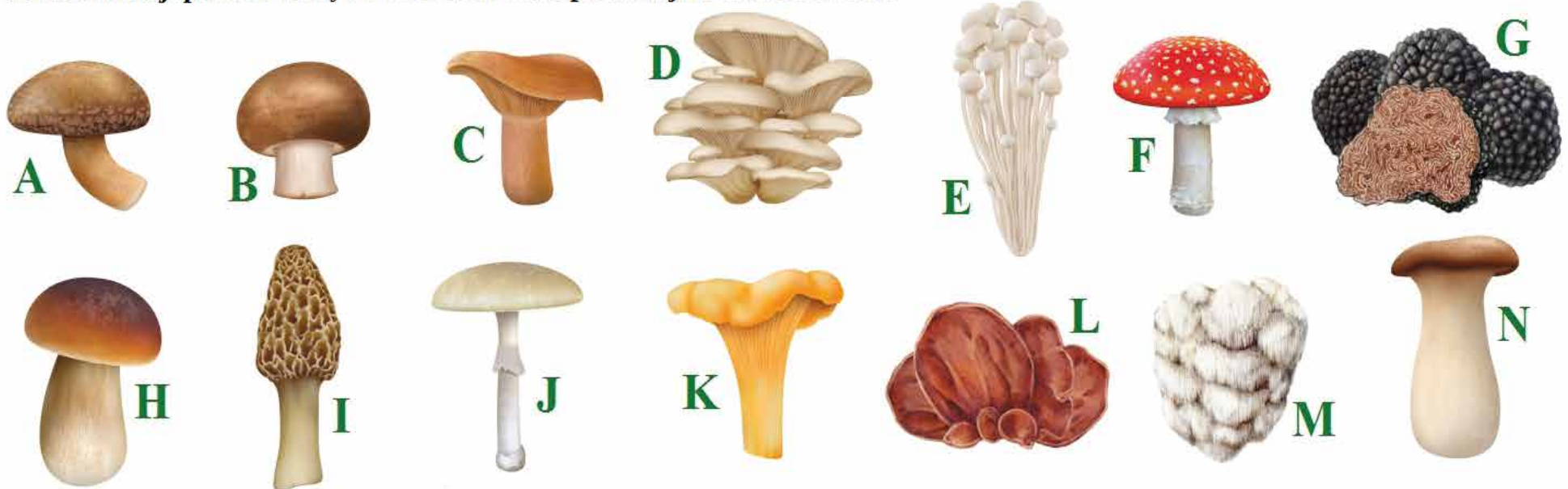
„GRZYBY”

Czy potrafisz przyporządkować rysunek do wymienionych gatunków grzybów?

ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)

1. Borowik szlachetny
2. Pieczarka kasztanowa
3. Bocznik mikołajkowy
4. Smardz jadalny
5. Muchomor sromotnikowy
6. Pieprznik jadalny
7. Bocznik ostrygowaty
8. Muchomor czerwony
9. Płomiennica zimowa
10. Twardnik japoński
11. Rydz
12. Trufła
13. Soplówka jeżowata
14. Uszak



Każdy numer gazety możesz pobrać **BEZPŁATNIE**
ze strony www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



Teraz już są siatkarkami

Kiedyś giermek stawał się rycerzem po uderzeniu mieczem i dostając pas wraz z ostrogami. Niedawno młode dziewczęta z akademii MKS-u Chelmecka Wodociągów Wałbrzych zostały pełnoprawnymi siatkarkami po pasowaniu dokonanym... antenką.

Trenujące na co dzień pod okiem trenerów Karoliny Olczyk i Agaty Olejniczak oraz Mieczysława Strameckiego dziewczynki z roczników 2012-2014 licznie stawiały się w Hali Wałbrzyskich Mistrzów. Towarzyszyli im najbliżsi, chyba nie mniej rozemocjonowani niż same zawodniczki.

Te musiały przejść trzy próby „ognia i wody”, w których musiały wykazać się zdobytymi już umiejętnościami. Po pozytywnym zaliczeniu stacji, otrzymały swoje pierwsze profesjonalne koszulki.

Do grona zawodniczek przyjmowały je starsze koleżanki z drużyn młodzieżek,

junioerek młodszych i juniorek, które stworzyły szpaler i owacyjnie witały kolejne młode siatkarki. Następnie odczytano tekst przysięgi. „Ślubuję uroczyste respektować zasady obowiązujące w sporcie, przestrzegać zasad szlachetnej rywalizacji i zawsze postępować zgodnie

» Te dziewczęta są już pełnoprawnymi siatkarkami



Fot. używane (Bartosz Bobert)

z duchem fair play. Wszystkie dążenia, umiejętności, talent i siły woli poświęcić osiągnięciu najlepszego wyniku sportowego. Być dumną siatkarką drużyny MKS Chelmecka Wodociągi Wałbrzych”. Ważne także było to, czym młode damy otrzymały nominację. Oczywiście antenką siatkarską, a pasowania dokonywał trener drużyny

II ligi, Marek Olczyk. Jeszcze pamiątkowy dyplom, zdjęcie i... można było wracać do ciężkich treningów.

Ślubowanie złożyły i odbyły pasowanie: Amelia Bulińska, Laura Dobrowolska, Kaja Fedyniak, Anna Gałan, Sasza Horbach, Weronika Kotala, Malwina Kraińska, Natalia Nowaczyk, Aleksandra Nowak, Zuzanna Prusik, Kaja Przybyl-

ska, Kaja Prusinowska, Joanna Raszewska, Lidia Rduch, Alisa Smushchenko, Natalia Wójciów, Magda Zielińska, Wiktoria Topa, Weronika Martyniów, Maja Józefiak, Wiktoria Dąbrowska, Roksana Łęczycka, Pola Soroka, Blanka Soroka, Nela Lulis, Weronika Czerniawska, Zuzanna Sztylka i Julia Stelmach.

Red



**GÓRNIK ZAMEK
KSIĄŻ WAŁBRZYCH**

POSKRAMIAMY NIEDŹWIADKI!



**NIEDŹWIADKI
CHEMART
PRZEMYŚL**

**ŚRODA
17 STYCZNIA**

GODZINA 18.00 HALA AQUA ZDRÓJ



RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Górnicy szybko zrehabilitowali się za domową porażkę z Politechniką Opolską**



Fot. Dominik Hołda

Słodkie otwarcie

Górnik Zamek Książ Wałbrzych doskonale wszedł w nowy, 2024 rok, pokonując u siebie Sensation Kotwicę Kołobrzeg. Wysokie zwycięstwo zmasowało plamę po porażce nad Bałtykiem na otwarcie sezonu oraz okazało się świetnym prezentem dla Andrzeja Adamka, trenera Górnika, który w dniu meczu obchodził 52. urodziny.

- Głowa do góry! – rzucił nasz redaktor naczelny do zaszpejonego trenera Andrzeja Adamka. Obok niego, ze spuszczoną głową, siedział Krzysztof Jakóbczyk, którego biały trykot poplamiała krew. To konsekwencja rozbitej brody, podczas zakończonego chwilę wcześniej meczu z Weegree AZS Politechniką Opolską. Mecz przegrany po dogrywce, 85:90. Górnicy ulegli z konsekwentnie i cierpliwie grającymi Akademikami, dla których było to ósme zwycięstwo z rzędu. Trener Adamek wyraźnie spochmurniał, choć było to dopiero pierwsze niepowodzenie biało-niebieskich w Aqua-Zdroju w tym sezonie. Trener Górnika 2024 rok mógł jednak otworzyć z uśmiechem. W swoje 52. urodziny odebrał tort, który był dodatkiem do już słodkiego smaku zwycięstwa nad Sensation Kotwicą Kołobrzeg 84:58.

Maria Konopnicka, polska poetka przełomu XIX i XX wieku, pewnego razu przyjmowała gości w swoim warszawskim mieszkaniu. Przybyli uznali, że ubrana w fartuch kobieta jest służącą. Gdy ta opuściła na moment towarzystwo, zastąpiła ją elegancka dama. Nikt z zebranych nie był w stanie poznać, że dystygnowana pani oraz skromna gospodyni sprzed paru chwil to jedna i ta sama osoba. Tak igrała z towarzystwem kreatywna poetka Konopnicka. Przypomniała mi się ta anegdota w kontekście Daniela Ziółkowskiego, podstawowego młodzieżowca Kotwicy, który praktycznie nie schodzi z parkietu. Grając średnio 38 minut w meczu, 21-latek bije ligowe rekordy w kontekście czasu spędzonego na boisku, ponieważ trener Rafał Frank niespecjalnie przygotował dla niego alternatywę z ławki. W przypadku zmiany młodzieżowca w Kotwicy,

pozostali zapewne dostrzegliby (sportową) różnicę.

W kontekście młodzieżowców nie przelewa się także w Wałbrzychu – ledwie trzech w składzie, a dwóch w rotacji to ligowe minimum. W Górniku są jednak świadomi swoich ograniczeń, przez co klubowy telefon w ostatnich tygodniach rozgrzewał się do czerwoności, „polując” na młodego zawodnika do rotacji. Efekt tych poszukiwań jest już na finiszu. Jeżeli już jesteśmy w temacie poezji (i mających swoje problemy z formą młodzieżowców), to należy wspomnieć o Miłoszu. Miłoszu Góreńczyku. Ten 22-latek z Górnika zagrał najlepszy mecz w sezonie przeciwko Kotwicy, świetnie wszedł w trzecią kwartę, trafiając seryjnie z dystansu i tym samym zwiększając przewagę gospodarzy, która do przerwy wynosiła 11 „oczek”. Górnicy w drugiej połowie kontrolowali wydarzenia

boiskowe, powiększając jedynie dystans nad rywalem. Bez straty, a z double-double zakończył spotkanie Damian Durski, zastępujący w pierwszej piątce chorego Jona Hana. Bardzo korzystny wynik wałbrzyszan cieszy tym bardziej, że drużynę do-

padł wirus zatrucia pokarmowego, który mocno rozbił całotygodniowe przygotowania i treningi.

Kotwica także nie wyszła w pełni gotowości, bo na parkiecie nie oglądaliśmy Jakuba Motylewskiego. Wspomniany wyżej Ziółkowski zagrał 38 minut i zanotował 17 punktów, ale jego koledzy pudłowali na potęgę, trafiając ledwie 30 proc. rzutów z gry. Tylko 2 z 10 prób zza łuku znalazły drogę do kosza po rzutach Damiana Pielocha.

Trener Andrzej Adamek w swoje 52. urodziny odebrał tort, który był dodatkiem do już słodkiego smaku zwycięstwa nad Sensation Kotwicą Kołobrzeg

Na pomeczowej konferencji prasowej Rafał Frank, trener gości, wspominał, że wąska kadra jego zespołu związana jest z mniejszym aż o ponad 25 proc. budżetem (w porównaniu z zeszłym sezonem). Brak wsparcia zmienników uwypuklił mecz z Górnikiem – rezerwowi z Wałbrzycha zanotowali 30 punktów, ci z Kołobrzegu ledwie 2, a pierwszy z nich na parkiecie pojawił się dopiero w połowie drugiej kwarty.

W 19. kolejce nasi zmierzają się na wyjeździe z Polonią Warszawa (14 stycznia, godz. 14:00), a kolejne spotkanie u siebie rozegrają w środę, 17 stycznia o godz. 18:00 z Niedźwiadkami Przemysł. Do stolicy pojedą już, być może, we wzmocnionym składzie. W kuluarach mówi się o dwóch nowych postaciach, obwodowym młodzieżowcu oraz podkoszowym, który oczekuje polskiego paszportu. Jak przyznali w klubie, negocjacje są trudne i obejmują więcej nazwisk. Głowa jednak do góry – wałbrzyski klub, już teraz znajdujący się w ścisłej czółwce Pekao S.A. 1 Ligi, będzie jeszcze silniejszy!

Dominik Hołda



» **Jona Hana zabrakło w meczu z Kotwicą z powodu choroby. W roli prowadzącego grę bardzo dobrze zastąpił go Damian Durski**

SKODA

Wyprzedaż rocznika 2024

i jesteś rok do przodu

Dni otwarte:
8-13 stycznia



W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa wynosi od 4,7 l/100 km do 8,7 l/100 km, emisja CO₂ od 123 g/km do 198 g/km. Zużycie paliwa i emisja CO₂ zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Škoda lub sprawdź na stronie <https://www.skoda-auto.pl/swiat-skody/wltp>.

 **SANATORIA DOLNOŚLĄSKIE**
SPÓŁKA Z O.O.



Sanatorium Uzdrawiskowe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrawiskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. **74 664-26-30**
kom: **784-504-137**

Tomograf Komputerowy



- BEZ KOLEJEK
- BADANIE Z OPISEM
- KONKURENCYJNE CENY
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- BEZPIECZEŃSTWO DLA PACJENTÓW

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc
Rościszów 11
58-250 Pieszyce

tel. **74 83 69 711**

e-mail: biuro.roszczow@sanatoria-dolnoslaskie.pl

www.sanatoria-dolnoslaskie.pl